Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. Założyciel Jan Teska. Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 241 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 20 października 1938 r. | Rok XXXII.

Czecho-Słowacjo-Karpatoruś.

Mamy do czynienia z dwoma faktami: 1) Czesi chcą przekształcić swe państwo, zwane dotychczas Czechosłowacją i zaludnione przez pomyślany przy zielonym suknie naród „Czechosłowaków“ na *tryjalistyczną republikę Czechów, Słowaków i Karpatorusów.* 2) Ponieważ jedynym łącznikiem geograficznym tego wyciągniętego na tysiąc kilometrów pod Karpatami potworka są *doliny zamieszkałe przez Węgrów, powstający embrion nie chce uwzględnić żądań węgierskich.*

Energię Pragi można zrozumieć na podstawie stosunku sił. Jak Czesi spodziewali się, że możni protektorzy będą ich bronili, tak Węgrzy mieli nadzieję, że opiekunowie będą dla nich zdobywali należne im terytoria. Sami bowiem są bardzo słabi. Do lata roku bieżącego *Węgry miały tylko 35 tysięczną armię* i nie miały prawa pobierania rekruta. Tak bardzo naciskała na nich Mała Ententa. Dopiero na konferencji w Bled zwolniły się te więzy i Węgry wznowiły obowiązek służby wojskowej po 20-letniej przerwie. Bitnością żołnierz węgierski przewyższa czeskiego o całe niebo. Różnica wyposażenia i wyćwiczenia jest jednak olbrzymia. Wydaje się, że *arystokracja węgierska sprawująca nieprzerwanie rządy, nie umiała stworzyć żadnych namiastek pod postacią organizacji paramilitarnych* (jak niemiecki Stahlhelm, SA itp.) i *pozostawiła olbrzymie luki specjalnie w dziedzinie lotnictwa.* To się teraz mści.

Praga wykorzystała fakt, że Węgrzy, znajdując się na stopie wojennej z Czechami, chcą i muszą żyć w dobrych stosunkach tak ze Słowakami jak i Rusinami. *W Komarnie delegacja czeska była złożona wyłącznie ze Słowaków i Rusinów podkarpackich!* To pociągnięcie było prawdziwie mistrzowskiem.

Zazębiły się również przeciw Węgrom dwie spekulacje. Pierwsza wylęgła się w mózgach polityków berlińskich. Jeszcze dwa tygodnie temu widzieli oni w Karpatorusi zarzewie komunistycznej zarazy, a dziś marzą o stworzeniu *zalążka przyszłej „Welykej Ukrainy“*, która będzie Niemcom dostarczała zboża, odbierała olbrzymie ilości produktów przemysłowych i *trzymała w szachu Polskę.* Z drugiej strony Czesi, idąc jednocześnie na porozumienie z Berlinem, karmią się nadzieją, że ten podkarpacki pomost ku Ukrainie jest w dalszym ciągu *takim samym pomostem do Rosji.* Mianują więc „rząd“ dla Karpatorusi, złożony w dużej części ze zdecydowanych moskalofilów jak Fenzik i Baczyński, którzy uzyskują, że ten rząd karpatoruski wprowadza jako język urzędowy swych obrad... *język rosyjski.* Jeśli więc Niemcy spodziewają się poprzez Czechy i Słowację urządzać Karpatoukrainę, *Praga robi tam Karpatorosję.*

Czecho-Słowacjo-Karpatoruś jest nonsensem tak politycznym jak i gospodarczym. Połączenia kolejowe między Czechami i Słowacją już zostały przecięte przez Niemcy i Polskę. Połączenie między Słowacją i Rusią przechodzi tuż nad granicą węgierską *przez czysto węgierskie terytoria.* Nie trzeba będzie dawać wiele Węgrom, aby Ruś Podkarpacka stała się wiązką górskich przełęczy, pozbawionych między sobą komunikacji i przede wszystkim chleba żyznych dolin węgierskich. Dziś już tam panuje nędza, mimo sprawowania opieki przez 15 milionową Czechosłowację. Co stanie się jutro, jeśli Czesi stopnieją do dziesięciomi-

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Uzgodnienie stanowiska Niemiec, Włoch i Polski?

Czesi muszą przedłożyć nowy projekt.

Budapeszt, 19. 10. (PAT). Wieczorowy „Pester Lloyd“ stwierdza, że w ostatnich 4-ch godzinach sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Wobec wiadomości, jakoby rokowania miały być w najbliższych godzinach podjęte, z kół dobrze poinformowanych donosi dziennik, że Praga musi jak najrychlej **przedłożyć nowy projekt, który mógłby posłużyć za podstawę do dyskusji.** Rząd czeski jednak ciągle zwleka z przedłożeniem takiego projektu jaki byłby

po myśli Włoch, Niemiec i Polski.

Odwlekanie to nie może trwać długo, gdyż tak ogólna sytuacja europejska jak i **interes trzech wymaga szybkiego załatwienia sprawy.**

Granice muszą być pewne.

Berlin, 19. 10. (PAT). Na uwagę zasługuje wczorajszy artykuł wstępny „Berliner Tageblat“ który dość **wyraźnie precyzuje stanowisko Rzeszy w stosunku do ponownych rozmów węgiersko-czechosłowackich.**

Węgrzy mieli do roku 1918, pisze dziennik, tysiącletnią granicę północną, która Słowację przyłączała do korony św. Stefana. Jakkolwiek zrozumiałe jest dążenie madziarów do godności mocarstwa węgierskiego, zwłaszcza, że są oni w obecnych czasach bardzo doświadczeni i kochają honor narodu wielkiego, to jednak z drugiej strony okazało się jak najwyraźniej, że granice historyczne muszą się cofnąć przed granicami etnicznymi. Podobnie jak inne trzy mocarstwa, również i Niemcy zobowiązały się zagwarantować granice państwa czeskosłowackiego. **Warunkiem jednak tej gwarancji musi być, aby granice te były pewne.** Wtedy dopiero mogłyby Niemcy je zagwarantować. **Warunek ten również dla Polski ma decydujące znaczenie.**

Węgrzy są pełni wdzięczności dla Polski.

Budapeszt, 19. 10. (PAT). Towarzystwo węgiersko-polskie zwróciło się do kupców stolicy z apelem, aby w dniach 19 i 20 bm. udekorowali wystawy swych sklepów portretami wielkich przywódców narodu polskiego Prezydenta RP **p. Mościckiego i Marszałka Śmigłego-Rydza.**

Odezwa stwierdza, że naród węgierski nigdy nie mógł wyraźniej niż dzisiaj **odczuwać szczerej i bezcennej przyjaźni tradycyjnie bratniego narodu polskiego.**

Budapeszt, 19. 10. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: towarzystwo węgiersko-polskie oraz federacja stowarzyszeń społecznych organizuje w czwartek **wielkie zebranie przed pomnikiem gen. Bema** celem zamanifestowania uczuć wdzięczności Węgrów dla narodu polskiego za przychylne stanowisko Polski w sprawie obszarów oderwanych od Węgier.

Podczas tej manifestacji wysunięte będzie **żądanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej.**

* * *

Z głosów pism budapeszteńskich można wysnuć wniosek, że nastąpiło **uzgodnienie stanowiska Niemiec, Włoch i Polski.** Trzy te państwa wywierają nacisk na Pragę. Z drugiej strony Węgry muszą pójść na pewne ustępstwa w odniesieniu do Słowacji. Tak więc sprawa granicy polsko-węgierskiej, o którą tak nam bardzo chodzi, jest na dobrej drodze. — Red.

Czesi podnoszą w Słowacji głowę.

Bratysława, 19. 10. (PAT) Poseł Sidor zamieszcza w „Slovaku“ artykuł o obecnej sytuacji politycznej w Słowacji, w którym wskazuje na to, że podczas gdy buduje się od podstaw państwowość słowacką, **ludzie starego reżimu i nieprzyjaciele słowackiej idei narodowej zaczynają podnosić głowę,** intrygują, schodzą się na tajne narady i czekają na sposobność, aby znów przypuścić atak przeciwko słowackiemu obozowi narodowemu. Również i **Czesi,** kryjący się w filiach stronnictw czeskich w Słowacji, po początkowej dezorientacji **znowu podejmują działalność i rozszerzają pogłoski, że obecny stan jest tymczasowy** i że w niedługim czasie obalą rząd słowacki oraz odzyskają utracone pozycje.

Słowacy widzą te intrygi, stwierdza poseł Sidor, i mają się na baczności. Droga z powrotem jest już niemożliwa i **rola Czechów i ich służalców jest już w Słowacji skończona.** Naród słowacki stłumi w zarodku wszelkie próby przywrócenia hegemonii Czechów w Słowacji. Stronnictwa czeskie w Słowacji, które stały na przeszkodzie konsolidacji stosunków słowackich, zlikwiduje sam naród słowacki przy najbliższych wyborach do sejmu słowackiego. Obecny rozwój wypadków nie pozostawia żadnych wątpliwości w tym kierunku.

Z pożyczką niewyraźnie.

Praga, 19. 10. (PAT). Jak podaje prasa, powróciła do Pragi czechosłowacka delegacja finansowa, która bawiła ostatnio w Londynie celem przeprowadzenia rozmów z brytyjskimi czynnikami urzędowymi i finansowymi w sprawie pożyczki angielskiej na odbudowę gospodarczą Czechosłowacji. **Jakie były rezultaty tych rozmów i czy w ogóle udało się uzyskać pożyczkę — dotychczas nie wiadomo.**

Jak podkreśla prasa, władze czeskie w użyciu funduszów pochodzących z powyższej pożyczki będą musiały wziąć pod uwagę interesy kapitalistów brytyjskich na terenie Czechosłowacji.

Usuwanie Czechów.

Bratisława, 19. 10. (PAT). Akcja rządu słowackiego w kierunku **usuwania Czechów z urzędów państwowych w Słowacji odbywa się w dalszym ciągu bardzo intensywnie.** Ostatnio zostali usunięci ze swych stanowisk dyrektorzy poczt i telegrafów oraz szereg wyższych urzędników pocztowych w Bratisławie i Koszycach, a na ich miejsce zostali mianowani Słowacy.

„Święte miasto“ w ogniu walk.



W okolicy świętego miasta Betleem toczą się ze zmiennym szczęściem krwawe walki między powstańcami arabskimi a wojskiem angielskim. Jak widzimy na zdjęciu, Anglicy układają na ulicach Betleem bary kady z worków z piaskiem.

Prasa ukraińska o Rusi Zakarpackiej.

Prasa ukraińska we Lwowie w sposób kategoryczny zaprzeczyła wiadomościom, pochodzącym z budapeszteńskich źródeł, a mówiących o wybuchu powstania na Rusi Zakarpackiej. Wszystkie ukraińskie dzienniki przyniosły wiadomości o jednoczeniu się ukraińskiej opinii na Rusi Zakarpackiej.

Ukraińska Centralna Narodowa Rada wydała manifest, w którym wzywa Ukraińców do **zjednoczenia się w jednej partii,** ponieważ wszystkie ukraińskie partie same się zlikwidowały. I tak uległy rozwiązaniu: partia chrześcijańska ks. Wołoszyna, socjalno-demokratyczna obecnego ministra Rewaja i partia ograrna, której przewodził Ktoczurak.

Wiadomość o konsolidacji wewnętrznej nie dowodzi w najmniejszym stopniu, że na Zakarpaciu jest spokój.

Że na Zakarpaciu decydują **Rusini,** a nie Ukraińcy, których prasa w Polsce robi znamienny szum, dowodzi choćby sam skład rządu Rusi Zakarpackiej. Rząd ten, składający się z sześciu członków, ma w swoim łonie **zaledwie dwóch Ukraińców,** reszty zaparło się nawet lwowskie „Diło“, które miało specjalne zastrzeżenie co do osoby min. Fencyka. Nie tęgo musi być z tą Ukrainą na Zakarpaciu, skoro rząd „ukraiński“ wydaje dziennik zarządzeń i urzęduje **w języku ruskim!**

„Ukraińskie Wisty“ tak o tym fakcie piszą:

„Ta okoliczność może oburzać ukraińskie społeczeństwo, ale z drugiej strony trzeba się cieszyć, że dwa dotąd wrogie obozy — ukraiński i moskalofilski znachodzą drogę kompromisu i wobec zewnętrznych niebezpieczeństw idą na najdalsze ustępstwa wobec siebie. Na ideologiczną walkę czas po stabilizacji stosunków“.

Czecho-Słowacjo-Karpatoruś

(Ciąg dalszy).

lionowego potrójnego państwa o charakterze wybitnie rolniczym? Zostanie tylko *nadzieja na niemieckie marki.* Czesi będą mieli tylko tę pociechę, że powiększą swe wiano, wniesione Trzeciej Rzeszy...

Ustosunkowanie się Polski do trójjedynej republiki nie może być jednolite. Każda z trzech części — to *zupełnie różne zagadnienie.*

Nasze współżycie z Czechami nie jest możliwe na zasadzie jakiejkolwiek łączności tego kraju z Rusią Podkarpacką. Przyłączenie jej miało za zadanie okrążenie Polski od południa *w celu oderwania Małopolski Wschodniej w imię wspólnej granicy czesko-rosyjskiej.* Utrzymanie tego kraju bądź według recepty niemieckiej bądź praskiej, *zagraża najbardziej istotnym interesom Rzeczypospolitej.* Jeśli Czesi wyrzekną się Rusi, mogą w zamian pozyskać naszą współpracę. Jest to dla nich więcej warte, niż zadowolenie Berlina, który i tak połknął wiele więcej niż zamarzył.

Ze Słowacją chcemy żyć *w jak najlepszej przyjacielskiej współpracy.* Nic nas nie dzieliło z tym dzielnym narodem, nic nie dzieli i nic dzielić nie może. Ponieważ z drugiej strony jesteśmy w równie dobrych stosunkach z Węgrami, powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby spór węgiersko-słowacki został ostatecznie załatwiony i wyrównany na zasadzie wolni z wolnymi, równi z równymi. Rozumiemy, że *Słowacy mają w bardzo złej pamięci panowanie węgierskie* i musimy nasze postępowanie oprzeć na niewątpliwych i uzasadnionych uczuciach bratniego narodu. Z drugiej strony nie możemy posuwać się do twierdzenia, że Słowacja będzie szczęśliwą, posiadając nadmiernie dużo węgierskiej mniejszości. *Tylko sprawiedliwie załatwienie sprawy przyniesie szczęście obu narodom i nam jako ich serdecznym przyjaciołom.*

W sprawie Rusi Podkarpackiej musimy być *nieublagani.* W tej kwestii wystarcza absolutnie konsekwentne przeprowadzenie zasady samostanowienia. Nie chodzi o oddawanie Rusinów pod panowanie Węgrów, tylko o niedopuszczenie *do stanu rzeczy, w którym Węgrzy musieliby być podłożem gospodarczym zawiązka jakiejś przyszłej Ukrainy czy Karpatorosji.* Z chwilą, gdy doliny koło Munkaczu i Użhorodu przejdą do Węgier, losy reszty są automatycznie przesądzone ku najzupełniejszemu zadowoleniu *kilkuset tysięcy pasterzy i drwali, nie mających pojęcia o tym, że ktoś gdzieś na świecie robi z nich Ukraińców czy Rosjan.*

Powodów do pesymizmu w sprawie praskich marzeń, czy berlińskich podszczeń, lub odwrotnie — nie ma. Losy żądań węgierskich zależą od ich własnej energii, która wzrosła ostatnio przez mobilizację, od Niemiec, Włoch, od Polski i od oporu Pragi. Z tych pięciu sił trzy są po stronie Węgier, jedna (czeska) całkowicie przeciw i jedna *niemiecka na rozstajnych drogach.* Niemcy mogą mieć wiele ochoty do tworzenia Karpatoukrainy, ale bardzo mało rzeczywistych możliwości. Mają przeciw sobie dane już wielokrotnie Węgrom słowo, mają przeciw sobie Włochy, Polskę i samych Węgrów. Nie wydaje się, aby w tym wypadku dla Berlina gra była warta świeczki. *Marzeniom o Karpatoukrainie może przecież Praga przeciwstawić już teraz rząd karpatoruski, obradujący po rosyjsku.*

Nie ulega jednak wątpliwości, że sytuacja jest poważna. **Polska musi przeprowadzić swą wolę i uzyskać** *wspólną granicę z Węgrami.*

St. Strąbski.

——«:»——

Bonnet chce wprowadzić cenzurę.

Paryż, 19. 10. (PAT). W prasowych kołach francuskich duże **wrażenie** wywołało oświadczenie min. Bonneta wobec sprawozdawców dyplomatycznych dzienników paryskich, że **o ile** prasa francuska nie zaprzestanie zamieszczać sensacyjnych, lecz najzupełniej fałszywych informacji z dziedziny polityki zagranicznej, to rząd będzie **zmuszony wprowadzić cenzurę tych wiadomości.**

Min. Beck jedzie do Rumunii.

Warszawa, 19. 10. (tel. wł.) Minister Beck mimo, że zdrowie nie dopisuje mu w zupełności rozwinął w ostatnich dniach gorączkową działalność dyplomatyczną. Dnia każdego przyjmuje on ambasadorów lub posłów obcych państw. Właściwie należy stwierdzić, iż na ulicy Wierzbowej nie zanotowano większego odprężenia w gorączkowej pracy, w myśl ludowego powiedzenia: kuj żelazo — póki gorące, tym więcej, że nie wszystkie najżywotniejsze sprawy polskie zostały już definitywnie załatwione.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym minister Beck wraz ze swoim otoczeniem udaje się do Bukaresztu. Bezpośrednio po przybyciu do stolicy zaprzyjaźnionej z nami Rumunii (naszej sojuszniczki) pan minister uda się do wojskowego obozu manewrowego na granicy Mołdawii i Besarabii, gdzie przebywa król Karol wraz z wielkim wojewodą Michałem. Tam również przybędzie rumuński minister spraw zagranicznych. Ta wielka „trójka“ odbędzie szereg rozmów na tematy arcyaktualne.

Jak wiadomo Polska, łącznie z Węgrami, dąży do wspólnej granicy poprzez Ruś Podkarpacką. W tej to sprawie bardzo zainteresowana jest Rumunia, która będzie chciała też „mieć coś do powiedzenia“. Powstała więc konieczność bezpośredniego porozumienia się ministra Becka z królem Rumunii.

Dziś samolotem wystartuje z Warszawy do Budapesztu z polecenia ministra Becka szef jego kancelarii p. Łubieński. Odbędzie on cały szereg rozmów z przedstawicielami węgierskiego rządu, a przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych Kanya.

Ta wielka ruchliwość naszej dyplomacji zasługuje na uznanie. (r)

Bitwa w Jerozolimie.

Anglicy stracili władzę w Palestynie.

Jerozolima, 19. 10. (PAT) Cała Jerozolima żyje w najwyższym podnieceniu nerwowym. Powstańcy arabscy, którzy zabarykadowali się w dzielnicy muzułmańskiej miasta

wystawili na murach karabiny maszynowe

i ostrzeliwują każdego, kto tylko się zbliża. Ze swej strony wojska brytyjskie wzmocnione przybyłymi wczoraj oddziałami transjordańskiej straży granicznej otoczyły całą muzułmańską dzielnicę silnym kordonem. Obie strony używają karabinów maszynowych i **gęsta strzelanina niemal nie ustaje.**

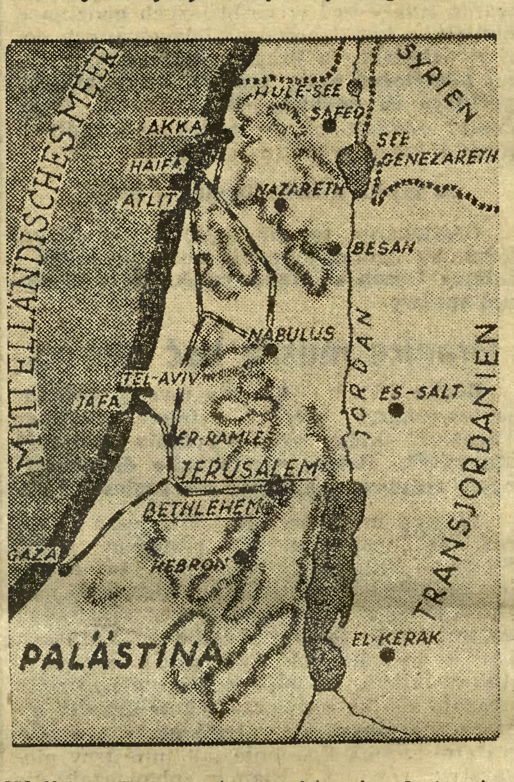
Władze brytyjskie wprowadziły również w nowej dzielnicy Jerozolimy stan wyjątkowy i zakaz opuszczenia mieszkań w ciągu 18 godzin. Silne oddziały wojska patrolują miasto samochodami pancernymi. W starej dzielnicy Jerozolimy obowiązuje od wczoraj zakaz opuszczenia mieszkań w ciągu całej doby, jednak trudno mówić o przestrzeganiu go, gdyż

władze brytyjskie straciły zupełnie kontrolę nad tą dzielnicą miasta.

Pogłoski, że żydzi, zamieszkali w starej dzielnicy Jerozolimy zaczynają stamtąd uciekać nie zostały potwierdzone.

W dniu wczorajszym wydany został rozkaz podporządkowujący całą policję w Palestynie kontroli wojskowej. W całej Palestynie zabitych zostało wczoraj **trzech żydów, a 6-ciu zostało rannych.** W 9-ciu miastach Palestyny: Haifie, Jaffie, Akre, Nazarecie itd. Arabowie przeprowadzają konsekwentnie **strajk „elektryczny“,** używając do oświetlania mieszkań i sklepów **tylko lamp naftowych.** Według korespondenta „Evening Standard“ na całym terytorium Palestyny ma być wprowadzony **stan wyjątkowy.**

Palestyna wymyka się z rąk angielskich.



Walki w Palestynie przybierają obrót niepomyślny dla Anglików. W starej dzielnicy Jerozolimy angielskie władze cywilne musiały ustąpić i Arabowie stali się panami położenia.

Niemcy zażądają zwrotu kolonii

jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Berlin, 19. 10. W oficjalnych politycznych kołach Berlina krążą pogłoski, że **kanclerz Hitler jeszcze w bieżącym roku przystąpi do „rozcięcia“ węzła gordyjskiego jakim jest sprawa zwrotu kolonii Niemcom.** W myśl oświadczenia kanclerza Hitlera, złożonego premierowi Chamberlainowi w Godesberg, sprawa zwrotu kolonii stanie się aktualną przed świętami Bożego Narodzenia z tym jednak, że zwrot ten dokona się na drodze pokojowych rokowań z wykluczeniem groźby wojny i mobilizacji, zgodnie z oświadczeniem kanclerza Hitlera. **Trzecia Rzesza żąda kategorycznie zwrotu wszystkich dawnych niemieckich kolonii.** Aby uniknąć zatargu z Belgią i Portugalią, zostanie zaproponowana akcja wymienna.

Że pogłoski te nie są gołosłowne, wskazuje na to fakt, że prezes banku państwowego dr Schacht powołał przy banku państwowym specjalny wydział, który ma zająć się **opracowywaniem zagadnień walutowych tych kolonii, na których zwrot się liczy.**

Jak dalece polityka zagraniczna Trzeciej Rzeszy nie zmieniła się oraz jak złudnym jest mniemanie, że nastąpił okres uspokojenia, dowodzą tego kulisy obrad komisji czterech mocarstw w Berlinie w sprawie Czechosłowacji. Przedstawiciel Trzeciej Rzeszy, podsekretarz stanu, Weizsäcker, gdy zorientował się, że robią mu nowe trudności nie tylko przedstawiciele Anglii, Francji, Czechosłowacji, lecz nawet i Włoch, zdecydowanie oświadczył, że w razie dalszego oporu komisji w sprawie żądań terytorialnych Trzeciej Rzeszy, **Niemcy zrealizują swe żądania środkami wojskowymi.** Komisja skapitulowała i Niemcy obsadzili 5-tą strefę, osiągając znacznie więcej, jak im poprzednio przyznano. Niemcy są konsekwentni. Trzeba się z tym liczyć i na odcinku kolonialnym.

Francja czeka na zarządzenia Daladiera

i w dalszym ciągu nie chce pracować!

Paryż, 19. 10. (PAT). Sytuacja wewnętrzna we Francji jest w dalszym ciągu daleka od wyjaśnienia. Opinia publiczna z niecierpliwością oczekuje od premiera Daladier zapowiedzianych zarządzeń finansowych, tymczasem premier Daladier energicznie zaprzecza wszelkim informacjom, jakie ukazały się w prasie na ten temat i w widoczny sposób **oczekuje na rezultaty częściowych wyborów do senatu w najbliższą niedzielę,** jak również na zakończenie kongresu partii radykalnej, która zbiera się w Marsylii 23 października.

Dzienniki paryskie przynoszą tymczasem szereg pogłosek na temat dalszego rozwoju sytuacji wewnętrznej. Na łamach prasy paryskiej coraz bardziej wzmaga się **kampania na rzecz rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów.**

Kampania na rzecz rozwiązania izb znajduje swe uzasadnienie w tym, iż przed rządem Daladier stoi w tej chwili kwestia znalezienia **nowego oparcia parlamentarnego.** Front ludowy na skutek przejścia komunistów do opozycji przestał istnieć. Z drugiej strony koncepcja oparcia rządu na większości prawicowo-centrowo-radykalnej natrafia na duże trudności ze względu na rozbicie się polityczne centrum, które paraliżuje spór między dwoma jego przewódcami p. Flandin a ministrem sprawiedliwości Paul Reynot.

Federacja związków zawodowych metalowców będąca pod wyłącznym wpływem partii komunistycznej **zakazała robotnikom przemysłu lotniczego pracowania dłużej ponad 40 godzin tygodniowo.** Mimo, że na łamach prasy nie wyłączając socjalistycznego „Populaire“ cała prasa występuje z apelem na rzecz wzmożenia produkcji lotniczej we Francji, z drugiej strony sekretarz unii związków zawodowych okręgu paryskiego również komunista na wiecu robotniczym wezwał robotników okręgu paryskiego do zamanifestowania w sobotę **na rzecz obrony 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Agitacja ta już poczyna odbijać się i daje swe owoce. Tak np. w wielkich zakładach motorów Hispano Suiza wczoraj rano grupa robotników **odmówiła przystąpienia do pracy protestując przeciw niektórym zarządzeniom dyrekcji.** Również w wielkich zakładach samolotowych Farvana robotnicy zakończyli prac ęo godzinę wcześniej, protestując w ten sposób **przeciw rzekomemu naruszaniu zasady 40-godzinnego tygodnia pracy.**

Sporadyczne te fakty świadczą o podtrzymywaniu przez przewódców komunistycznych stanu niepokoju wśród szerokich mas robotniczych, które jednak w istocie rzeczy są zdezorientowane, jak i całe społeczeństwo przez ostatnie wydarzenia międzynarodowe i nie zdradzają ochoty do jakiejś szerszej akcji podjętego strajku. To pewne zmęczenie mas robotniczych umacnia zwolenników rozpisania nowych wyborów w ich stanowisku.

* * *

Chaos we Francji obejmuje dziedzinę gospodarczą społeczną i polityki zagranicznej. Przyjaciele tego kraju czekają już nie na jeden cud nad Marną, ale na trzy cudy. **Cud nad frankiem, cud nad 40-godzinnym leniuchowaniem i cud nad męskim wykonywaniem przyjętych w traktatach zobowiązań.** Do tego powinien dojść jeszcze 4-ty cud, **cud nad pustymi kołyskami dziecinnymi.** Trzeba być wielkim optymistą, aby wierzyć, że te wszystkie cudy obecnie nastąpią — red.

——«:»——

Awantury ukraińskie.

Uzhorod, 19. 10. (PAT). W Pereczynie **grupa ukraińców** wspólnie z osobnikami narodowości czeskiej **wywołała bójkę z miejscową ludnością ruską. Są pobici i ranni.**

Obiega tu pogłoska **o ustąpieniu ze stanowiska gubernatora Rusi Podkarpackiej dr. Parkanyi'ego,** który jak wiadomo przed kilku dniami zrezygnował z godności ministra rządu czechosłowackiego.

Morawska Ostrawa — Schönbrunn.

Berlin, 19. 10. (PAT). W związku z przejęciem przez Niemcy radiostacji pod Morawską Ostrawą „Deutsche Allgemeine Zeitung“ komunikuje, że **nazywa się ona teraz Schoenbrunn.** Do czasu założenia nowego studia, **stacja Schoenbrunn będzie transmitowała program wrocławski.**

Benesz wyjechał z Czech.

Praga, 19. 10. (PAT). Według wiadomości nieoficjalnych b. prezydent republiki **dr Benesz opuścił Czechosłowację,** udając się na razie do Rumunii, następnie zaś rzekomo do Rosji Sowieckiej. Stamtąd b. prezydent wyjechać ma do Chicago.

Należy zaznaczyć, że od momentu dymisji dr. Benesza wszystkie sprawy, dotyczące jego osoby utrzymywane są w ścisłej tajemnicy, co zapewne pozostaje w związku **z niewątpliwą niepopularnością b. prezydenta i obawą władz co do możliwości niebezpiecznych dla b. prezydenta odruchów ze strony ludności.**

Ewakuacja Hankou.

Szanghaj, 19. 10. (PAT). Z Hankou donoszą, że wszystkie organizacje Czerwonego Krzyża chińskiego otrzymały instrukcje **przygotowania się do ewakuowania miasta.** W odległości kilkudziesięciu kilometrów na zachód od Hankou zorganizowano obozy dla uchodźców. Ewakuację miasta przez ludność cywilną utrudnia zarekwirowanie wszystkich samochodów przez władze wojskowe.

Sowiety wysprzedają się.

Ryga, 19. 10. (PAT). Wczoraj lądował w Rydze samolot, **wiozący 168 kg złota i platyny z Moskwy przez Rygę do Londynu.**

Na marginesie

Antysemityzm wzmaga się na całym świecie. Nawet kraje, które oficjalnie uchodzą za przyjaciół żydów, czują niebezpieczeństwo żydowskie i biorą się do samoobrony. Taka Francja na przykład — bardzo lubi żydów, ale u innych. Sama broni się przed napływem żydów, którzy, uciekłszy z b. Austrii, muszą przecież coś ze sobą zrobić.

Społeczeństwo francuskie nie chce żydów i tą postawą zmusza również władze do zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Minister oświaty Jean Zay zajmował się w parlamentarnej mowie tym problemem, opierając się o memoriał paryskiej miejskiej komisji oświatowej, wypowiadającej się za ograniczeniem liczby uczniów cudzoziemców, głównie żydów, przeciw budowie nowych żydowskich szkół. Zay ustalił, że w szkołach Paryża i departamentu Sekwany kształci się 40.000 dzieci pochodzenia niefrancuskiego.

Nikt nie może Francji oskarżyć o brak gościnności — mówił Zay — ale nie można do tego dopuścić, by francuskie dzieci nie mogły się uczyć dla braku miejsca w szkołach, podczas, gdy liczba kształcących się dzieci „cudzoziemskich" (tj. żydowskich) jest coraz większa. Rząd podejmie w tej sprawie odpowiednie kroki.

Równocześnie na terenie życia gospodarczego daje się również zauważyć wzrost tendencji antyżydowskich. Niedawno w paryskiej radzie miejskiej postawiono wniosek o ograniczenie liczby przedsiębiorstw żydowskich do 10 procent. W jego uzasadnieniu powiedziano, że jeżeli nie będą podjęte środki zaradcze, to żydzi niebawem „zdobędą Paryż".

Nic nie możemy mieć przeciwko antysemityzmowi we Francji. Również stanowisko ministra Zay'a może budzić tylko uznanie. Jedna rzecz wymaga jednak podkreślenia: mianowicie — francuski minister oświaty Zay sam jest żydem.

Żyd antysemitą! We Francji takie stanowisko nie jest nowością. Wpływowi, zasiedziali żydzi francuscy boją się napływu żydów z zewnątrz, wiedzą bowiem dobrze, że zwiększenie się ilości żydów zwróci całe społeczeństwo francuskie przeciw wszystkim żydom.

Tylko — jeśli sami żydzi są antysemitami — to jakież stanowisko wobec żydów mają zająć Polacy, którzy mają do czynienia z naporem trzy i pół milionowej masy? Żydzi nas uczą, że wszyscy MUSIMY BYĆ ANTYSEMITAMI!

—«:»—

Humor aktualny.

LITWINI PRZEŚLADUJĄ POLAKÓW.

**Litwina,
co prędko zapomina,
zapewnić możemy,
że dla pamięci — powtarzać potrafimy.**

NA WSTRZYMANIE IMIGRACJI ŻYDÓW DO PALESTYNY.

**Nawet w Ziemi Obiecanej
„naród wybrany"
nie jest pożądany.**

APETYTY ZACHODNIEGO SĄSIADA.

**Zjadł sznycel wiedeński i czeskie knedelki
teraz na owoce z południa ma apetyt wielki.
Przy takiej potraw obfitości
łatwo dostać — niestrawności.**

Kamil

Humor polityczny.

PAN REFERENT.

Pan referent zasiadł w biurze,
Ale w bardzo kiepskim sosie,
Bo go coś swędziło w dziurze,
Więc godzinę dłubał w nosie.
Potem znowu pół godziny
W uchu dłubał dla odmiany,
Przed lusterkiem stroił miny,
Bo miał krawat źle związany.
Potem włos swój, płowy, rzadki
Rozczesywał, robiąc przedział,
Szczypał, drapał się w pośladki
I herbatę pijąc, siedział.
A że swą bystrością słynie,
Zrobił ważne to odkrycie,
Że kark panny przy maszynie
Pudrowany jest obficie.
Może jest wiadomym komu,
Za co tego pana płacą?
Bo o trzeciej szedł do domu,
Umęczony srodze pracą.

(„Mucha").

BEZ PRZYJACIÓŁ.

Rejent: — Pański podpis musi ktoś uwierzytelnić. Nie ma pan przyjaciela w naszym mieście, który by panu grzeczność wyświadczył?

— Niestety, nie. Jestem egzekutorem podatkowym.

W 125-lecie.

„Bitwa Narodów" pod Lipskiem

16—19 października 1813 r.

Okropna klęska berezyńska była zarazem ostatnią chwilą samoistności państwa polskiego. W Księstwie Warszawskim do ostatka nie wierzono w niepowodzenie Napoleona, lecz ostatecznie przekonano się o smutnej rzeczywistości. Armia francuska najzupełniej rozbita, wracała przez Księstwo; przybył do Warszawy i ks. Poniatowski z niedobitkami swego wojska, a **Księstwo, z wyjątkiem twierdz**, zabrały wojska rosyjskie. Po kapitulacji Warszawy, ks. Poniatowski, rząd i rada konfederacji generalnej udali się najpierw do Piotrkowa, potem do Częstochowy i Krakowa, gdzie na czas jakiś cała niezawisła Polska się skupiła.

Prusy wypowiadają Francji wojnę.

Jak Prusacy, poczęli teraz inni sprzymierzeńcy, jeden po drugim, odstępować od Napoleona. **Prusy zawarły z Rosją przymierze w Kaliszu i wypowiedziały Francji wojnę** (17 marca 1813 r.); do nich rychło przyłączyły się Austria i Szwecja.

Przy takim położeniu doradzano ks. Poniatowskiemu, aby nie służył dłużej obcej i tak beznadziejnej sprawie. Książę Józef rozstrzygnął na korzyść Napoleona „**albowiem z honorem nie ma transakcji**". I, otoczony nieprzyjaciółmi ze wszystkich stron, opuścił Kraków, aby się oddać pod rozkazy cesarza francuskiego (3 maja). Po drodze, w Szydzinie, odebrał wiadomość (10 maja) o zwycięstwie cesarza pod Lützen, a zarazem **rozkaz podjęcia akcji zaczepnej wobec Rosji.** Ruszył więc dalej przez Kęty, Cieszyn i Austerlitz. Tu otrzymało wojsko broń z wozów i częściowo nowy ekwipunek, po czym ruszyło dalej przez Brno, Kolin do Pragi, gdzie odbyć się miał kongres z udziałem Napoleona. Kongres ten odbył się dnia 10 sierpnia.

Metternich, inicjator kongresu, postawił jednak Napoleonowi warunki nie do przyjęcia. Między tymi warunkami był pierwszy: **rozbiór Księstwa Warszawskiego między Austrię, Prusy i Rosję.** Napoleon jednak warunki te odrzucił. Wówczas Austria, Rosja, Prusy, Anglia i Szwecja stworzyły nową koalicję, wystawiając ogromną armię znacznie przewyższającą francuską. Po stronie tej koalicji stało 492.000 ludzi oraz 1380 armat, a po stronie francuskiej było 440.000 ludzi i 1200 armat, w czym **korpus polski, ósmy, liczył wtedy 977 oficerów i 12860 żołnierzy pod bronią**, do czego dochodziły tabory w sile około 4.000 ludzi.

Bitwa Narodów.

Wojna toczyła się z początku ze zmiennym szczęściem, Napoleon zwyciężył Schwarzenberga pod Dreznem, ale marszałkowie jego ponieśli klęski pod Gross-Beeren i pod Kulmem. Wszędzie **bili się zaszczytnie Polacy.** Lecz teraz z wojsk walczących po stronie cesarza francuskiego, odstąpili go Westfalczycy, Sasi, Bawarczycy. Nastąpiła wielka **rozstrzygająca bitwa pod Lipskiem** (16—19 października), podczas której reszta Sasów i Würtemberczycy przeszli na stronę nieprzyjaciela.

Polacy pod wodzą Poniatowskiego walczyli od strony Dölitz. Książę, już 14 października raniony dzidą od kozaka w prawą rękę ponad dużym palcem, był wtedy również w prawą rękę między dłonią a łokciem postrzelony. **Stanowiska zostały utrzymane, ale ½ korpusu poległa albo odniosła rany.**

Dnia 18 października nakazał cesarz odwrót. Polacy tworzą straż tylną i mają bronić części przedmieść południowych Lipska, będącego podówczas tylko z imienia warownią. Wojsko fancuskie całą masą podążało ku bramie północno-zachodniej, to też powstał tam ścisk wielki i zamieszanie, co wykorzystują Badeńczycy, dotychczasowi sprzymierzeńcy i zdradziecko wpuszczają innymi bramami Rosjan, a sami otwierają morderczy ogień na swych sprzymierzonych. Zaś wysadzenie mostów u wstępu do grobli dopełnia klęski.

Zgon księcia Józefa.

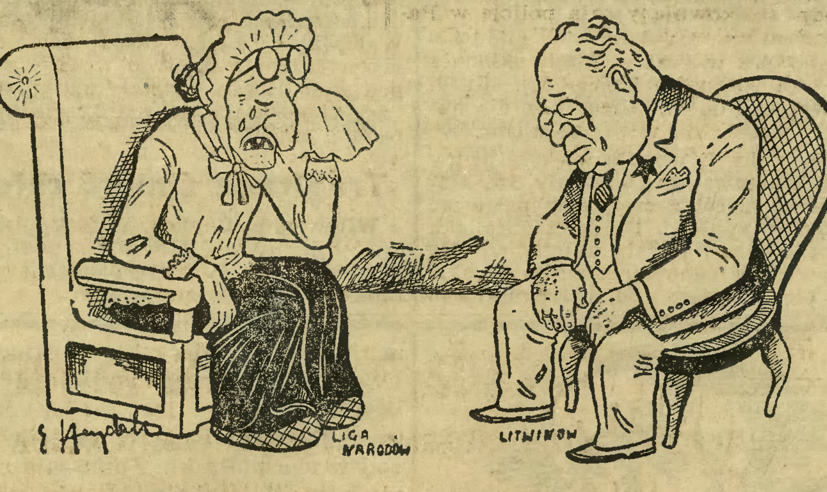
Polacy walczą jak lwy, lecz siły ich topnieją gwałtownie. Ich wódz prawą rękę ma bezwładną, ale mężnie staje na czele batalionów i odpiera zewsząd przedzierające się kolumny nieprzyjacielskie. **Krótko przed 12 w południe kula karabinowa przeszywa Poniatowskiemu lewą pierś**, na skutek czego traci dużo krwi, lecz o własnych siłach przebywa jeszcze rzekę Plesnę. Kilka minut po dwunastej odbiera nową ranę, a z krwią uchodzą zeń siły. Traci przytomność, musi porzucić konia i pieszo, wsparty na ramieniu adiutantów — iść ku Elsterze, by przepłynąć tę rwącą rzekę. Dopiero na brzegu podano mu znów konia, którego ostatnim wysiłkiem zmusza do skoku w nurt głęboki a bystry. **Towarzyszy księciu, również ranny kapitan Hipolit Błechamp**, który razem z nim utonął. A było to między godziną 12.30 a 1 w południe dnia 19 października 1813 r. Ciało księcia Józefa znaleziono dopiero 24 października.

Śmierć Jego nastąpiła **na ziemi ongiś słowiańskiej, gdzie docierali ze swymi drużynami Chrobry i Śmiały.** Do 16 wieku Lipsk urzędowo zwał się Lipskiem, a nie Leipzig. Rzeka Pleisse to słowiańska Pleśna, a Elster to Halstrawa.

Bitwa pod Lipskiem rozstrzygnęła o losach Napoleona i Polski. Napoleon cofnąć się musiał do Francji, a o utrzymaniu Księstwa nie mogło być odtąd mowy. Po bitwie ocalało jeszcze około 9000 żołnierza polskiego, nad którymi Napoleon oddał dowództwo księciu Sułkowskiemu.

Hipolit Kończak.

Opuszczeni.



— O, my nieszczęśliwi. O nas wszyscy zapomnieli w tych gorących czasach.

Agitacja bolszewicka nie śpi.

Proces o antypaństwowe obrazy na Uniwersytecie Stefana Batorego.

W wileńskim sądzie okręgowym odbył się proces, odsłaniający, jak pisze „Słowo" wileńskie — niezbyt chlubną kartę z życia intelektualnego pewnego odłamu naszej młodzieży uniwersyteckiej. Proces miał za tło obrazki o treści agitacyjno-wywrotowej i bluźnierczej, które przez dłuższy okres czasu „zdobiły" ściany lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej na Uniwersytecie Stefana Batorego.

BOLSZEWICKIE OBRAZKI NA STOLE SĘDZIOWSKIM.

Zwłaszcza cztery z nich były gorszące. Stanowiły one corpus delicti procesu i znalazły się na stole sędziowskim, oglądane przez sędziów i strony.

Pierwszy z nich, najbardziej kompromitujący, przedstawiał ukrzyżowanego robotnika. U stóp krzyża, na stosie okrwawionych czaszek ludzkich stały obejmując się trzy postacie, z których jedna wyobrażała kapitalistę, druga duchownego w sutannie, trzecia generała wojsk polskich. Obrazek małych rozmiarów ręcznie nieudolnie malowany, urągający jakiejkolwiek wartości artystycznej. Na drugim obrazku namalowany był sekwestrator w mundurze polskiego policjanta, zajmujący u wynędzniałej chłopskiej rodziny krowę za podatki.

Na trzecim — symbol sprawiedliwości, Temida, patronująca opasłemu osobnikowi, trzymającemu wagę, na jednej szali banknot dolarowy, na drugiej spływający krwią glob ziemski, przy czym szala z banknotem przeważała.

Czwarty wreszcie z obrazków — które służyły za podstawę aktu oskarżenia, przedstawiał więzienie, opodal na drutach telegraficznych wywieszony transparent z napisem w języku esperanckim: „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych".

Stanowczą interwencję władz uniwersyteckich ubiegł prokurator. Wówczas też nastąpiło rozwiązanie Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej przez władze uniwersyteckie.

AKT OSKARŻENIA.

W akcie oskarżenia prokurator wywodził, iż Z. N. M. S. przy U. S. B., będąc oficjalnie ekspozyturą PPS na terenie akademickim, w rzeczywistości w okresie swej działalności do rozwiązania przez władze akademickie w grudniu 1937 r. **przejawiał tendencje jednolitego frontu i sympatie dla ZSRR oraz dla ustroju komunistycznego i propagował je wśród młodzieży akademickiej w Wilnie a także w ośrodkach robotniczych.**

Do odpowiedzialności karnej pociągnięta została studentka 3 roku prawa, licząca lat 24, **Helena Misiewiczówna,** pod zarzutem, iż będąc od marca do 29 października 1937 r. prezeską Z. N. M. S., pozostawiła na widocznych miejscach w dostępnym dla szerszego grona osób lokalu wyżej wymienionego Związku obrazy o treści agitacyjno-wywrotowej i bluźnierczej. Do oskarżonej zastosowany został artykuł 96 k. k. o przygotowaniach do przestępstwa określonego w art. 93 — jako przygotowanie do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego.

Do dzisiaj nie wykryto, skąd pochodziły i kto inkryminowane obrazki porozwieszał w lokalu Z. N. M. S. Początkowo skierowano śledztwo przeciwko **Ickowi Józefowi Schussowi,** który był przed Misiewiczówną prezesem Związku, lecz śledztwo przeciw niemu zostało umorzone z powodu braku dowodów jego winy.

Na rozprawie oskarżona Misiewiczówna nie przyznała się do winy. Badania oskarżonej i pytania, zadawane jej przez członków sądu, prokuratora p. Wolskiego i obrońcę p. Eugenię Szabelską zmierzały m. in. do wyjaśnienia ideologii osk. Misiewiczówny, która przed kilku laty należała do harcerstwa, a już jako prezeska Z. N. M. S. brała osobiście udział w uroczystości wręczenia marszałkowi Rydzowi Śmigłemu dyplomu doktora honoris causa na U. S. B. W czasie badania oskarżonej okazało się, iż w śledztwie zeznała ona, że w inkryminowanych obrazkach „nie znajduje nic niewłaściwego". Na rozprawie zaś zeznała, że obecnie niezwłocznie by je usunęła ze ściany. **Jest socjalistką, a PPS nie można posądzać o tendencje wrogie wobec armii polskiej. Wobec Kościoła zajmuje stanowisko „liberalne".**

Przesłuchany jako świadek ks. prof. Ign. Świrski, który jako dziekan wydziału teologicznego na wezwanie młodzieży pierwszy interweniował w sprawie zakwestionowanych obrazków, **uznał owe obrazki jako produkt typowej agitacji bolszewickiej.**

Prokurator Wolski w swym przemówieniu stwierdził, iż opinia publiczna ma prawo domagać się wyjaśnienia, komu przypisać winę, że młodzież akademicka na drodze własnej ingerencji musiała szukać zadośćuczynienia tej krzywdzie, jaka ją spotkała, przez wywieszenie **tego rodzaju plugawych obrazków w użyczonym przez władze uniwersyteckie lokalu jednej z organizacyj akademickich.**

Prokurator podkreślił, że osk. Misiewiczówna powiedziała w śledztwie, że w obrazkach tych nie tylko przestępstwa, ale żadnej niewłaściwości nie widzi. **Świadczy to o jej winie.** Jako prezeska mogła kazać te obrazki zdjąć, skoro tego nie uczyniła, musi ponosić konsekwencje. Wyrok zasądzający będzie nie tylko karą dla subiektywnie pojętej winy oskarżonej, **ale także symbolem napiętnowania tego rodzaju przestępstw, obrażających elementarne uczucia każdego Polaka.**

Sąd skazał Janinę Misiewiczównę na 1 rok więzienia, zawieszając jej tę karę na przeciąg dwóch lat i pozbawiając oskarżoną na okres dwuletni prawa obywatelstwa.

Z KRAJU

Przeprowadzone dochodzenia w sprawie wybuchu i spalenia się części powłoki balonu stratosferycznego doprowadziły do wniosku, że przyczyną była elektryzacja powstała przy wypuszczaniu wodoru. Obóz w dolinie chochołowskiej rozwiązano.

Odbudowa kościoła św. Krzyża na szczycie Łysej Góry. Zniszczona w barbarzyński sposób w r. 1914 przez wojska austriackie zabytkowa świątynia pobernardyńska św. Krzyża na Łysej Górze długi czas oczekiwała na gruntowny remont. Dopiero objęcie dawnego opactwa przez oo. oblatów przyniosło radykalną zmianę. W przeciągu dwu lat oo. oblaci pokryli świątynię dachem, odnowili jej zewnętrzne ściany, a w roku bieżącym odrestaurowali wnętrze, przywracając mu dawny wygląd. Pozostaje jeszcze wiele do wykonania. Przede wszystkim należy odbudować piękny chór, odbudować wieżę, która wysadzona została w r. 1914 przez Austriaków. Z tej wieży w dzień pogodny widać było Tatry.

Wstrząsająca tragedia. Wieś Słobódka (pow. wil.-trocki) została wstrząśnięta straszną zbrodnią. 35-letni Aleksander Urbanowicz zamordował kilkoma ciosami siekiery swoją przyjaciółkę, 26-letnią Janinę Urbanowicz i ciężko zranił jej matkę, Rozalię Smolgin, po czym sam rzucił się pod pociąg, ponosząc śmierć na miejscu.

W Warszawie stanie nowy most kosztem 30 milionów zł. Stolica czyni przygotowania do budowy nowego mostu na Wiśle, który ma stanąć od ul. Karowej kosztem 30 milionów złotych. Na konkursie, jako najlepszy wybrano projekt inż. Kłodnickiego z Krakowa.

Piękny zwyczaj. W państwowej fabryce tytoniu w Grodnie wprowadzono doniosłej wagi zwyczaj: na 5 minut przed godziną siódmą rano pracownicy i pracownice śpiewają „Kiedy ranne wstają zorze“. Po tej modlitwie fabryka rozpoczyna pracować.

36 urzędów pocztowych na Zaolziu. Ministerstwo poczt i telegrafów ogłosiło przepisy o rozciągnięcie na ziemie zaolzańskie działalności państwowego przedsiębiorstwa poczty. Na obszarach tych czynnych będzie 36 urzędów pocztowych. Urzędy te należeć będą do katowickiej dyrekcji.

Trup obłąkanego w lesie. W lesie koło kolonii Przesłówka (pow. brasławski) znaleziono leżące na posłaniu z gałęzi zwłoki mężczyzny w stanie rozkładu. Zachodzi podejrzenie, że są to zwłoki tułającego się w okolicy od jesieni ub. roku bezdomnego obłąkanego.

Odsłonięcie pomnika ks. Kordeckiego. W dniu 30 bm. nastąpi w Szczytnikach na szosie łódzkiej między Opatówkiem a Błaszkami, odsłonięcie pomnika ks. przeora Augustyna Kordeckiego.

Prasa zagraniczna o przebiegu demonstracyj hitlerowskich

przeciw kardynałowi Innitzerowi.

Dzieje katolicyzmu Austrii nie znają tak gorszących i dla katolików niemieckich bolesnych napaści na wysokiego dostojnika Innitzerowi, mające miejsce przed kilku Kościoła katolickiego, jak ostatnie demonstracje hitlerowskie przeciw kardynałowi dniami w Wiedniu. Demonstracje te odbiły się szerokim echem w całym świecie katolickim, o czym świadczą liczne głosy prasy zagranicznej. Na polityce niemieckiej ciąży straszna odpowiedzialność moralna za te wypadki.

Londyński „Daily Herald“ zaraz po pierwszych wieściach o ataku na siedzibę arcybiskupią w Wiedniu skomunikował się telefonicznie z ks. prał. Jakubem Weinbacherem, sekretarzem kardynała Innitzera i otrzymał następujące szczegóły: **kiedy motłoch obległ siedzibę arcybiskupią, kardynał Innitzer wraz z duchowieństwem znajdował się w prywatnej kaplicy na modlitwie.** Przeciw intruzom, którzy wdarli się do pałacu, wystąpili wspomniany prał. Weinbacher i prał. Machim, nie zdołali jednak przeszkodzić zniszczeniu wielu pomieszczeń, między innymi kaplicy prywatnej, która została całkowicie zdemolowana. **Policja przybyła bardzo późno.** Napastników z pałacu usunięto i na placu św. Szczepana zaprowadzono porządek. Kardynał Innitzer nie został znieważony czynnie, jak to podały niektóre dzienniki.

Wychodzący w Roterdamie dziennik katolicki „De Maasbode“ podaje według informacji naocznych świadków napadu, głównie kapłanów, zamieszkałych w pałacu arcybiskupim, że ataku na siedzibę arcybiskupią **dokonały dwie grupy motłochu.** Podczas gdy jedna demonstrowała przed pałacem, druga wdarła się do wnętrza i poczęła atakować obecnych tam księży. M. in. **sześćdziesięcioletniego księdza Krawarika wyrzucono z pierwszego piętra przez okno, wskutek czego kapłan ten złamał obie nogi i doznał wstrząsu mózgu. W czasie plądrowania pałacu uległa całkowitemu zniszczeniu cenna biblioteka arcybiskupów wiedeńskich.**

Ten sam dziennik podaje, że aczkolwiek prasa wiedeńska przemilczała wypadki, wieść o nich szybko dotarła do powszechnej wiadomości.

Spalono płaszcz kardynalski.

Organ watykański „Osservatore Romano“ opisuje w następujący sposób przebieg demonstracyj hitlerowskich przeciwko kardynałowi Innitzerowi:

W katedrze zgromadziła się młodzież katolicka, która w liczbie 6.000 składała przysięgę na wierność Kościołowi. Kard. Innitzer wygłosił do młodzieży kazanie nawołując do wytrwania w wierze ojców.

W pewnej chwili wpadły większe grupy **młodzieży hitlerowskiej i oddziały SA, które w brutalny sposób zaczęły demonstrować przeciwko kardynałowi.** Młodzież katolicka na tę napaść odpowiedziała milczeniem. Po krótkiej przerwie demonstracje hitlerowskie ponowiły się. Dopiero po pewnym czasie policja, zawezwana energicznie przez sekretarza kancelarii arcybiskupiej, rozproszyła tłumy.

Następnego dnia demonstracje powtórzyły się, tym razem z większą już siłą. **O godzinie 20 zaatakowano pałac arcybiskupi kamieniami, wybijając szyby.** Mimo wezwania policja zachowała się tym razem biernie. Demonstranci wówczas wyłamali bramę i wtargnęli do pałacu arcybiskupiego. **W przeciągu kwadransa zdołano splądrować część katedry. Kilka figur świętych rozbito.** W gabinecie arcybiskupim zdemolowano urządzenie i meble, **złamano drogocenny krucyfiks, rabując pierścień arcybiskupi, purpurowy płaszcz kardynalski i drogocenny krzyż.**

Sam kard. Innitzer ukrył się w jednym z sąsiednich domów przed motłochem. Broniących dostępu do świątyni członków kancelarii arcybiskupiej pobito. Mistrza ceremonii powalono na ziemię uderzeniem ciężkiego lichtarza. Jednego z sekretarzy wywleczono na balkon pałacu, by go stamtąd zrzucić na ulicę. Został on w ostatniej chwili uratowany przez innych demonstrantów.

Dopiero po 40-minutowym grasowaniu napastników wkroczyła policja i przywróciła porządek niewiele jednak troszcząc się o przebieg wypadków. Aresztowano tylko jedną osobę.

Demonstranci udali się jeszcze pod dom, w którym schronił się kardynał, wznosząc przeciwko niemu brutalne okrzyki. **Kanonika Klavarika pobito i powalono na ziemię, a następnie wyrzucono przez okno.** Potem hitlerowcy udali się grupami na plac, gdzie wśród wrogich okrzyków spalono demonstracyjnie purpurowy płaszcz oraz szereg innych drogocennych przedmiotów, zrabowanych z pałacu.

* * *

Są to smutn dokumenty zdziczenia moralnego i politycznego. Zapytać się należy, kto dyktuje hitleryzmowi tak barbarzyńską walkę z Kościołem i duchowieństwem katolickim? Jak się ta walka musi skończyć, o tym pouczają nas dzieje Kościoła. Krzyż Chrystusowy zwycięży neopogańską politykę spod znaku swastyki.

——«:»——

Tragiczny upadek z woza.

Mogilno. (mk) Tragiczny wypadek miał miejsce w Gustowie (pow. Mogilno). Przy zwożeniu ziemniaków z pola woźnica Czerski zabrał na wóz 5-letniego syna rolnika Walczaka z Zalesina. Kiedy nagle konie ruszyły, chłopiec spadł z woza i dostał się pod koła, które przeszły mu przez plecy. Czerski doznał złamania kręgosłupa i niebawem zmarł.

Tragiczna śmierć chłopca.

Witowice n. Gopłem. W Zakupinie 5-letni syn robotnika Walczaka spadł z woza i wpadł pod koła, które przejechały chłopca. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Ze Świata

— **Krupp konkuruje z Anglikami.** Koncern Kruppa łącznie z niemiecką firmą „Demag“ w Duisburgu otrzymał zlecenie rządu perskiego budowy dużych zakładów hutniczych. Angielski koncern Bassarta nie dorównał Kruppowi. Koszt budowy zakładów hutniczych wyniesie 30 miln. marek.

— **Śnieg w Moskwie.** Dnia 16 października spadł w Moskwie śnieg. W okręgach, położonych na wschód od Moskwy, panuje dotkliwe zimno.

— **Siedem tysięcy urzędników na bruku.** Wskutek odstąpienia obszarów sudeckich i śląskich czescy nauczyciele z 2.300 szkół oraz urzędnicy z 1.100 urzędów pocztowych znaleźli się bez pracy.

— **Przenoszenie czeskich przedsiębiorstw.** Urządzenia szeregu fabryk, znajdujących się na terenach zajętych przez Niemcy, zostały wywiezione. Np. z Cieplic urządzenia 6-ciu przędzalni do Pragi. Wielkie huty szklane z Sudetów zostały przeniesione do zachodnich Czech i mają być wkrótce uruchomione, dając zatrudnienie 15.000 robotnikom. Huty te i szlifiernie szkła znane były z wyrobu słynnych czeskich kryształów.

— **Zakłady Skody w Czechach nie sprzedane!** W ostatnich dniach krążyły pogłoski, jakoby Francuzi sprzedali swe udziały zakładów Skoda innej grupie przemysłowców zagranicznych. Pogłoskom tym zaprzeczają.

— **488 gniazd sokolich oderwano od Czechosłowacji.** Podług tymczasowej statystyki stracił Sokół czechosłowacki w oderwanym terytorium 488 gniazd. Cały okręg sokoli Krusznohorski (Erzgebirge) dostał się w całości pod zabór niemiecki. Do rąk Niemiec dostało się 100 budynków Sokoła wartości ponad 50 milionów koron czeskich. Wszystkie sokolnie mają poważne długi hipoteczne.

— **„Dzień pokrewieństwa“.** W Tallinie i Helsinkach obchodzono uroczyście dzień pokrewieństwa rasowego narodów Estonii, Finlandii i Węgier. Z tej okazji miasta te były przybrane flagami narodowymi i węgierskimi i odbyły się liczne akademie, na których wygłoszono pod adresem Węgier serdeczne przemówienia, podkreślając więzy przyjaźni i pokrewieństwa, łączące narody fiński, estoński i węgierski.

— **Znowu 101 Niemców „bez ojczyzny“.** „Reichsanzeiger“ ogłasza nowy spis osób, które ministerstwo spraw wewnętrznych Rzeszy z dniem 13 października br. pozbawiło obywatelstwa niemieckiego. Liczba ta wynosi 101 osób.

— **Wszędzie szpiegują.** W pobliżu kanału Panamskiego aresztowano trzech mężczyzn i jedną kobietę, obywateli niemieckich, którzy udając się jako turyści do pewnej restauracji w obrębie fortyfikacyj kanału, dokonywali zdjęć fotograficznych.

— **W szeregach armii hiszpańskiej** po stronie rządu barcelońskiego walczy około 2.000 obywateli amerykańskich.

— **Wywóz drzewa z Jugosławii.** Mimo zaognienia sytuacji międzynarodowej zwiększył się wywóz drzewa z Jugosławii. We wrześniu wywieziono za granicę drzewa za 100 milionów dynarów. Głównymi odbiorcami drzewa jugosłowiańskiego są Włochy i Niemcy.

B. Kofmann



Powieść współczesna.

21)

(Ciąg dalszy)

— Z czego pan wnioskuje, że to jest moja rękawiczka?

— Na podszewce są litery „d. K.“ — stwierdził niewzruszenie komisarz.

De Katt uśmiechnął się.

— Zaczynam wątpić o poczytalności Nelly... Mówię o pannie Speyer. Ona mi to podarowała kiedyś.

— I pan tak się obchodzi z upominkiem pięknej kobiety?! — zawołał kpiąco Weninga.

— Zniszczyłem ją nieco... widocznie przy włamaniu — odparł tym samym tonem de Katt. — Tak pan myśli, panie komisarzu, prawda?

— Co ja myślę, to moja sprawa, mynheer! — uciął Weninga. — Natomiast, jeśli chodzi o ścisłość, znalazłem tę rękawiczkę w podręcznym magazynie Fokinga między skrzyniami, w których znajdowały się książki kapitana Kragga. Co pan na to powie?

— Powiem, że to żart i przy tym mało dowcipny.

— To nie jest żart, szanowny panie!

De Kat zastanowił się chwilę i zagwizdał cicho przez zęby, potem ujął pod ramię Weningę, który był tak dalece zaskoczony tym objawem poufności, że nawet zaniemówił.

— Panie komisarzu — powiedział — teraz panu opowiem, gdzie naprawdę zgubiłem tę rękawiczkę!...

VII.

— Hallo, Heniu!

Halszka Malinowska wychyliła się z okna przedziału i skinęła dłonią młodemu człowiekowi, który stojąc na peronie dworca Weesperpoort błądził wzrokiem wzdłuż wagonów pociągu pośpiesznego Berlin — Hannower — Amsterdam. Henryk Orda był po cywilnemu, jednak od razu go poznała.

Spotkali się przy wyjściu z wagonu. Wyciągnęła rękę, lecz ku jej zdziwieniu Orda pochwycił ją w objęcia i ucałował w oba policzki. Zmieszała się nieco, ale pomyślała, że widocznie taka forma powitania jest przyjęta w Holandii, zwłaszcza między krewnymi.

— Dzień dobry, Halu! — wołał patrząc na nią radośnie śmiejącymi się oczami. — Zmieniłaś się ogromnie, z niezgrabnego podlotka wyrosła piękna panna! Ileż to lat nie widzieliśmy się?

— Prawie osiem — uśmiechnęła się.

Tragarz wyniósł walizkę. Orda ujął dziewczynę pod ramię i poprowadził ku wyjściu.

— Strasznie się cieszę, żeś przyjechała nareszcie. Przy tej sposobności muszę stwierdzić, że jesteś mądra kobieta, bo inna depeszowałaby o katastrofie, a przecież wykoleił się nie twój pociąg.

— Nie. Towarowy, który przed nami szedł. Nas cofnęli na małą stację i tam trzymali całą noc, dlatego spóźniłam się właśnie.

— Musisz być bardzo zmęczona — wtrącił czule. — Możeś głodna?

— Nie, Heniu, zjadłam obfite śniadanie w wozie restauracyjnym.

— No, to dobrze! Odpoczniesz kilka godzin, a potem porozmawiamy poważnie. Teraz powiem tylko, że twoje spóźnienie nic nie zaszkodziło i że wszystko jest w porządku.

Pomógł dziewczynie wsiąść do taksówki, odprawił tragarza.

— Dokąd jedziemy? — zapytała, gdy samochód ruszył. — Prawie nie znam miasta, nigdy nie zatrzymywałam się tu dłużej jak na parę godzin.

— Pojedziemy do „Continentalu“. Ja też tam mieszkam.

— Drogi hotel?

— Nie — uśmiechnął się. — Zresztą jeśli masz kłopoty pieniężne...

— Dziękuję ci bardzo — przerwała. — Wprawdzie niewiele przywiozłam, bo wiesz, ograniczenia dewizowe... ale powinno wystarczyć. Powiedz mi lepiej, czy masz dużo czasu?

— Dziś, czy w ogóle?... — Roześmiał się. — Przepraszam za głupie pytanie! Wycyganiłem mały urlop i możesz mną rozporządzać dowolnie w ciągu całego tygodnia.

— Jesteś bardzo miły — odparła z uśmiechem.

Jechali nad kanałem, wzdłuż brzegów były gdzieniedzie uwiązane szerokie łodzie.

— Śliczne miasto — dodała. — Gdybym mogła, jeździłabym całe życie. Nigdzie nie czuję się tak dobrze jak w podróży.

— To samo myślałem odbywając pierwszy rejs.

— Ty masz bardzo ciekawy zawód, Heniu. Ciągle nowi ludzie, nowe kraje...

— Już zapomniałem, kiedy tak było, Halu. Teraz jestem jak konduktor w pociągu — stale odbywam tę samą drogę. Bardzo jednostajne i nawet nużące zajęcie.

— Czy pływałeś kiedykolwiek z wujem Kai? — zapytała nagle. — Zdawało mi się, że służyliście w jednym towarzystwie okrętowym.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Gazeta Polska" w roli cenzora

mowy katowickiej wicepremiera Kwiatkowskiego.

Warszawa, 19. 10. W Katowicach wygłosił wielką mowę polityczną wybitny członek rządu i od niedawna członek OZN, wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski. **Tegoż dnia zawrzało w całym sztabie Ozonowym.** Wiadomo bowiem, że wicepremier zwykł zawsze przemawiać innym językiem, niż to czynią **pp. sztabowcy z ul. Matejki,** a na samą ideę zjednoczenia narodowego mają nieco odmienny pogląd. Trzeba więc było się naradzić i dokonać w sztabie **cenzury tej mowy, tak, aby wydrukowana w naczelnym organie OZN nie dała już „zgorszenia".**

Mistrzem od czerwonego, cenzorskiego ołówka okazał się szef propagandy Ozonu płk Miedziński,

którego osobiste zresztą stosunki z wicepremierem nie są nadzwyczajne. Była więc okazja do pokazania się... Po dokonanym „obrzezaniu" wydrukowano mowę jako rzekomą całość, dając w dopisku uwagę, że takie oto przemówienie wygłosił p. wicepremier. Czytelnik bowiem musiał nabrać przekonania, że jest to tekst autentyczny, a nie „fryzowany". I tak **utotalnione już przemówienie** ukazało się i w prasie czerwonej, podporządkowanej p. Miedzińskiemu.

Pamiętano przede wszystkim, że pierwsza mowa wicepremiera z kwietnia br. była jego „pierwszym grzechem głównym" wobec Ozonu tak, iż sam pan Miedziński musiał prosić wicepremiera o dodatkowe wyjaśnienia. **Dziś więc wyrzucono bezceremonialnie wszelką wzmiankę lub powołanie się mówcy na swe pierwsze przemówienie.** Sztabowcy z ul. Matejki bardzo się gniewają, gdy ktoś mówi o takim zjednoczeniu narodu, które by umożliwiało w ramach OZN współpracę dla wielkich wspólnych celów polskich ugrupowań politycznych. Machnięto więc wicepremierowi cały nast. ustęp:

„Kierunek naszego pochodu winien iść ku demokracji zorganizowanej, służącej rzetelnie idei państwowej, pragnącej realizować wielkie, ogólnopaństwowe cele, a więc solidarnej przez entuzjazm dla pracy i postępu, a wiążącej dla realizacji określonych celów te ugrupowania polityczne polskie, które wymieniłem już w kwietniu".

Takich słów totalniacy partyjni z ul. Matejki nie chcą słyszeć, rzecz zrozumiała. **„Musimy uznać, powiada wicepremier, wielką i twórczą rolę parlamentu"** (jego prawa do ustawodawstwa, kontroli rządu i krytyki). I to zostało skreślone, aby nie myśleli suwereni przyszłego parlamentu, iż wciśnięci w ramy organizacyjne Ozonu będą mieli wiele do gadania. Przede wszystkim, i to na pierwszym planie posłuszeństwo i pokora ducha...

Dotąd wszystko rozumiemy, a przynajmniej możemy zrozumieć i wytłumaczyć, ale dlaczego sztabowcy utrącili dalsze zdanie mowy? Niech sobie Czytelnicy sami odpowiedzą. Nie ujrzały światła dziennego nast. słowa wicepremiera:

„Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że nasza postawa uniemożliwiła swobodę ruchów obcym agenturom, **uniemożliwiła szersze zaatakowanie zasad etyki chrześcijańskiej i Kościoła katolickiego, uniemożliwiła rozszerzanie się wpływów mocarstwa anonimowego.**

Rozumiem więc ich wściekłość i walkę przeciw Polsce. Ale tu nie może istnieć z naszej strony ani tolerancja, ani zawieszenie broni".

Arcykatolikom ze sztabu nie podobały się powyższe wynurzenia mówcy. Cóż zrobić? Rozpaczać też nie ma powodu. Zapamiętajmy, że krytykę masonów i zapowiedź ustosunkowania się rządu — skonfiskowano.

Dość powiedzieć, iż skonfiskowano samo powołanie się wicepremiera na orędzie Pana Prezydenta, uzasadniające rozwiązanie sejmu i senatu. Nie ma już słów w tekście „prawomyślnym" z: **„najbardziej autorytatywnie zostało stwierdzone, że istnieje możliwość rychłej zmiany tej ordynacji** (wyborczej — red.) i co najważniejsze samo pojęcie metody zjednoczenia zostało rozszerzone na kolaborację zwartych ugrupowań". I w ogóle ani jedno słóweczko nie przedostało się **o zmi. ale ordynacji wyborczej** i rozmowach, prowadzonych przez Ozon, przy częściowym współudziale wicepremiera z grupą ludową i narodową.

Wszelkie powoływania się wicepremiera na rząd, którego sam jest członkiem, a opinię rządu — **zostały wyrzucone.** Sztabowcy Ozonowi uważają, że wicepremier nie jest powołany do wyrażania opinii rządu. Nie ostała się dlatego też i wzmianka, mówiąca opozycji, by nie liczyła na to, że może „postawić rząd wobec sytuacji, której nie mógłby szybko i sprawnie opanować". Wyrzucono też zdanie, iż „rząd wie, że sam może popełniać błędy". Dla pp. z ul. Matejki każdy rząd — najwidoczniej — jest nieomylny.

Nie lubią również pp. sztabowcy z ul. Matejki, gdy ktoś przypomina krytycznie wybory dawnego BB i sprawę drożdżową. Nie ukazało się więc powiedzenie wicepremiera o tym, jak to „drożdże kompensują się z mandatami".

Końcowy apel wicepremiera do wyborców również uległ konfiskacie.

Powyższa bezceremonialna cenzura sztabowców jest wysoce znamienna. Precyzyjność jej wykonania jest arcywymowna. Widzimy, jak na dłoni, do jakiego to zjednoczenia **dąży pan Miedziński** np., a jak je rozumie wicepremier Kwiatkowski. Wszystko to razem wzięte jest pierwszorzędnym szlagierem politycznym.

Pan wicepremier ma bardzo ciężką pozycję w Ozonie mimo, że nie jest tu sam, że jest uważany **za wybitnego polityka sfer zamkowych.** (r)

——«:»——

Jubileusz posła Budzyńskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 19. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyła się w Gdańsku uroczystość uczczenia 50-lecia urodzin oraz **30-lecia pracy społecznej posła do sejmu gdańskiego i prezesa gminy polskiej Związku Polaków — Budzyńskiego.** W uroczystości tej wzięli udział m. in. komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Chodacki oraz jego zastępca radca Perkowski.

Bajki pelplińskiego „Pielgrzyma".

Od ks. Feliksa Klonowskiego ze Starogardu, cenionego w szeregach Stronnictwa Pracy działacza ludowego, otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach poczytnego Swojego pisma następującego wyjaśnienia, gdyż przekonałem się, że dalsze zwracanie się do zainteresowanej gazety „Pielgrzyma" nie doprowadzi do celu.

„Że wiadomości, podawane przez „Pielgrzym" i spółkę — „Dziennik Starogardzki" i „Goniec Pomorski" nie zawsze odpowiadają prawdzie, znana to rzecz. Ale czasem, zwalczając niewygodne sobie stronnictwa, czy też osoby, wymyśla „Pielgrzym" takie „niestworzone historie", że wątpię, czy którakolwiek inna gazeta byłaby do tego zdolna.

Oto jeden przykład, mnie osobiście dotyczący: W n-rze z dnia 27. 9. br. podaje „Pielgrzym", że wiec Stronnictwa Pracy w Tczewie w dniu 25. 9. zupełnie się nie udał. Ale nie dość na tym. Podaje „Pielgrzym" jeszcze bliższe szczegóły. I tak pisze, że na ten wiec przybyłem m. in. jako referent. Tam na próżno jednak przez okno tęsknie wyglądałem na słuchaczy, ponieważ nikt nie przyszedł na wiec. Ze zmartwienia więc wypiłem bombkę piwa (wnioskowaćby z tego można, że „Pielgrzym" jest wyznawcą zasady: „dobry trunek na frasunek") i jak niepyszny opuściłem Tczew.

Opis więc wcale barwny mojego pobytu w Tczewie i zdawałoby się zupełnie dokładny. Ma tylko, niestety jedną wadę, że **jest od początku do końca zmyślony, bo ja ani w tę niedzielę, ani nawet od kilku lat w Tczewie wcale nie byłem.**

Przeczytawszy ten opis, posłałem „Pielgrzymowi" sprostowanie. Ale „Pieglrzym" zamiast lojalnie umieścić moje sprostowanie, wyjaśnił swoim czytelnikom, że się pomylił tylko co do nazwiska, bo to miał być rzekomo ks. Klinkosz, prefekt szkół powszechnych w Tczewie. Pisze mianowicie „Pielgrzym" „zamiast ks. Klonowski, winien być ks. Klinkosz".

Nie bardzo dowierzając „Pielgrzymowi", zwróciłem się do ks. Klinkosza (swoją drogą dobrego mojego przyjaciela) po informacje w tej sprawie. I oto, co ks. Klinkosz mi oświadczył:

„Nie udałem się w dniu 25. 9. br. na wiec w Tczewie jako referent.

Nie wyglądałem tęsknie przez okno za słuchaczami.

Nie piłem ze zmartwienia piwa, ani nie opuszczałem w dniu tym wcale Tczewa, a tym bardziej jak niepyszny".

No więc zamiast jednej bajeczki, ułożył „Pielgrzym" już dwie. Ciekawy jestem, którego też **księdza** teraz z kolei **katolicki(!)** „Pielgrzym" się uczepi.

Dziękując z góry Szan. Panu Redaktorowi za umieszczenie tych słów, łączę wyrazy głębokiego szacunku

Ks. Feliks Klonowski.

Starogard, dnia 15. 10. 1938 r.

* * *

Odpowiedź ks. F. Klonowskiego na bajeczki „Pielgrzyma" jest jednym dowodem więcej zakłamania partyjnego pewnego odłamu prasy Stronnictwa Narodowego. Gdy chodzi o działaczy lub sympatyków Stronnictwa Pracy, wtedy żadna perfidia nie przestaje być dla tej prasy — „narodowym" argumentem w obrachunkach politycznych.

——«:»——

Choroba Atatürka.

Stambuł, 19. 10. (PAT). Wczoraj rano ogłoszono trzeci biuletyn o przebiegu choroby prezydenta Atatürka, z którego wynika, że w stanie zdrowia prezydenta **nie zaszły żadne ważniejsze zmiany.** Noc upłynęła spokojnie.

„Der Angriff" o armii polskiej.

Berlin, 19. 10. (PAT). „Der Angriff" przynosi artykuł o polskiej armii, zaopatrzony jako mottem słowami marszałka Śmigłego-Rydza:

„Dziecko polskie winno razem ze słowami Ojcze nasz nauczyć się miłości żołnierskich ideałów naszego narodu".

Na wstępie artykułu redakcja zaznacza, że „zajęcie Śląska zaolzańskiego przez wojsko polskie wzbudziło w opinii publicznej wielkie zainteresowanie polską siłą zbrojną". Artykuł nawiązuje do działalności wojskowej Marszałka Piłsudskiego, którego największą spuścizną — armią rządzi teraz towarzysz broni zmarłego komendanta, Marszałek Śmigły-Rydz".

W Polsce słowa Marszałka, przytoczone wyżej, nie są teorią.

Naród polski nie boi się żadnych trudności, ażeby **przez wzmacnianie i uzupełnianie swej mocnej armii zapewnić sobie bezpieczeństwo.**

Fundusz obrotowy reformy rolnej.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Kapitał funduszu obrotowego reformy rolnej na dzień 1 kwietnia rb. zamykał się kwotą 623.289.239 złotych, a po wliczeniu niezaksięgowanych jeszcze umorzeń i zysków na rok 1937/38 kapitał ten będzie wynosił ok. 620 milionów zł. Od r. 1932 tj. od wejścia w życie ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej umorzono ogółem wierzytelności na sumę 316 miln. zł.

Z funduszu pokrywane są wydatki związane z wykonywaniem reformy rolnej, a więc parcelacją, scalaniem gruntów, znoszeniem służebności i innymi pracami regulacyjno-agrarnymi oraz melioracyjnymi, jak również udzielane są pożyczki nabywcom gruntów.

W r. 1937/38 wydatkowano z funduszu na wykonanie przebudowy ustroju rolnego ogółem 51.229 tys. zł.

4038 samodzielnych gospodarstw rolnych.

Warszawa, 19. 10. (PAT). W ciągu pierwszego półrocza rb. w wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej, stworzono na terenie całej Polski 4038 samodzielnych gospodarstw rolnych, z czego z parcelacji rządowej 1.185.

Przeciętny obszar nowopowstających gospodarstw w latach 1919—1937 wynosił dla całej Polski 9,4 ha, wahając się od 3,2 ha w woj. krakowskim do 16,2 ha w woj. poleskim.

Zasadą, którą kierują się urzędy przy projektowaniu gospodarstw jest to, by były one warsztatami żywotnymi, zabezpieczającymi w sposób trwały utrzymanie rolnika i jego rodziny i zapewniającymi należyty poziom zagospodarowania.

Protest przeciw nadużyciom.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Jak donosi prasa warszawska, członkowie zgromadzenia wyborczego w Brześciu nad Bugiem złożyli protest przeciw wyborom w dniu 13 bm., uzasadniając swój krok tym, że przewodniczący dyrektor szpitala miejskiego niej. W. Milewicz postawił sam cztery kandydatury, a do stawiania innych nie dopuścił. Z drugiej strony donoszą o jeszcze przykrzejszym wypadku: na zgromadzeniu wyborczym w Konińskich 28 głosujących oddało swe głosy na miejscowego nauczyciela, tymczasem wynik obliczeń głosów był wręcz fantastyczny, bowiem ogłoszono, że ów nauczyciel otrzymał zaledwie cztery głosy. Co się stało z głosami 24 pozostałych?

Nie przesądzając sprawy tych dwóch wypadków stwierdzamy, że przydałoby się i to bardzo, aby premier w specjalnym okólniku przypomniał wszem i każdemu z osobna, że wybory muszą być czyste, że wszelkie nadużycia będą surowo karane. Taki okólnik szefa rządu ukazał się, ale dotyczył on jedynie akcji wyborczej do samorządu. (r)

Odsłonięcie pomnika ks. Józefa Poniatowskiego w Lipsku



Z okazji 125-rocznicy bohaterskiej śmierci księcia Józefa Poniatowskiego, odbędzie się 23 października w Lipsku odsłonięcie odbudowanego i powiększonego pomnika.

Pomnik ten ufundowany został przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i grupę producentów narzędzi, optyki i mechaniki precyzyjnej w Warszawie.

W uroczystości odsłonięcia pomnika weźmie udział ambasador Lipski, delegacje polskich stowarzyszeń w Niemczech oraz członkowie komitetu. Fotografia przedstawia pomnik po jego odbudowaniu.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 19 października 1938 r.

Dyżur nocny mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, telefon 51-29. Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122. Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42. Apteka mgr Grodzkiego, ul. Morska 155. Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

«:»

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

«:»

Telefony: Straż pożarna 17-08, pogotowie ratunkowe 12-40, kom. policji 16-11.

«:»

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Zorro nieustraszony" w plastycznych barwach naturalnych.
Lido: „Mściciel".
Lily-Chylonia: „Dodek na froncie".
Morskie Oko: „Prawo kobiety".
Polonia: „Profesor Wilczur" dalsze dzieje Znachora.
Miraż-Orłowo: polska komedia „Pani minister tańczy."
Zorza Grabówek: „Alarm na morzu".

«:»

— **Rozbudowa Władysławowa.** W bieżącym miesiącu urząd morski przystąpi do dalszych robót we Władysławowie, a mianowicie wykończenie małego pomostu żelbetowego przy mole wschodnim pod dystrybutor dla zaopatrywania kutrów rybackich w materiały pędne, których dostarczać ma firma „Polmin", poza tym ułożone zostaną kable dla oświetlenia ulicznego. Również przewidziane są roboty czerpalne basenu oraz refulowanie terenów portowych celem podwyższenia ich i dostosowania pod zabudowę na przestrzeni około 60.000 m². Zarefulowane tereny zostaną wzmocnione przez zadarniowanie.

— **Związek właścicieli Tartaków** i kupców drzewnych na Pomorzu z siedzibą w Gdyni uchwalił na walnym zebraniu ofiarować armii kwotę 5.000 zł na zakup samolotów ćwiczebnych.

— **Zamiast ślubu — samobójstwo.** W niedzielę miał się odbyć ślub służącej z Orłowa Janiny Z. Narzeczony jednak rozmyślił się i wyjechał z Gdyni. Zrozpaczona dziewczyna postanowiła popełnić samobójstwo i zażyła kwasu solnego. W ciężkim stanie przewieziona została do szpitala.

— **Dwóch pijaków** pobiło się tak dotkliwie kuflami i butelkami, że obu musiało opatrzeć Pogotowie: Pod gazem nie bij nawet kwiatem!

— **76 nowych mieszkań dla kolejarzy.** Dnia 19 bm. odbędzie się w Gdyni poświęcenie **bloków mieszkalnych dla pracowników kolejowych.** Bloki te zbudowane przy ul. Morskiej wybudowało Towarzystwo Budowy i eksploatacji mieszkań dla pracowników kolejowych. Wybudowane 2 bloki posiadają **76 mieszkań 2-izbowych.** W poświęceniu obu budynków zapowiedziany jest udział **p. ministra komunikacji Ulrycha i p. wiceministra komunikacji Bobkowskiego.** To samo Towarzystwo buduje obecnie w **Rumii 34 domki bliźniacze,** zawierające 68 mieszkań 2 i 3-pokojowych z pełnym komfortem. Domy te ukończone będą na 1 maja 1939 r. i zostaną oddane na własność pracownikom Kolei Państwowych za minimalną wpłatą początkową, a dalsza spłata odbywać się będzie na podstawie specjalnego planu amortyzacyjnego, przy czym właściciele domków korzystać będą z bardzo wygodnych kredytów bankowych. Wedle tego planu domek spłacony będzie w okresie 15 lat. Cały teren tego osiedla kolejowego zostanie skanalizowany, a przed domami założone zostaną ogródki. Po ukończeniu budowy tej pierwszej transzy domków rozpocznie się budowy następnych 34 domków bliźniaczych. Koszt budowy całego osiedla wyniesie ok. 900.000 zł. Cieszymy się, że kolejarze będą wreszcie mieli porządne mieszkania i tym gorętsze wyrażamy życzenie, aby wreszcie „Dom Pocztowców" ruszył z miejsca!

— **Kaszubi w Holandii** zatrudnieni przy połowach dalekomorskich na brzegach polsko-holenderskich oczekiwani są w Polsce dopiero **na Boże Narodzenie.**

„Elemka" ma pecha.

Z Królewca nadeszła wiadomość, że „Elemka—Andromeda" została tam zatrzymana w związku z nieuiszczeniem zaległych i nowych wierzytelności na sumę kilku tysięcy dolarów.

O ile ta kwota nie zostanie zapłacona, Andromedzie grozi nowa licytacja.

Stanowczo statek ten ma wybitne szczęście do niezwykle awanturniczych przygód, a pecha do normalnej żeglugi.

Pan dyrektor się bawi...

W związku z wczorajszą naszą notatką pod powyższym tytułem o wyczynach pijackich, „dyrektora", które go zaprowadziły na ławę oskarżonych, uzupełniamy tę wiadomość zaznaczeniem, że nie chodzi bynajmniej o p. Zdrojewskiego, dyrektora Ogrodów Miejskich, który nadal **pracuje i urzęduje, a nie siedzi w „kozie"** — lecz o innego Zdrojewskiego, który podszywał się pod dyrektora Ogrodów Miejskich, lecz nim nie był i nie jest.

«:»

— **Ss „Katowice"** podczas silnego sztormu, szalejącego w porcie gdyńskim, został rzucony na bydgoską barkę Kozińskiego, a stamtąd na statek szwedzki „Vinda". Wskutek tych pląsów ss „Katowice" doznał uszkodzeń ocenionych na parę tysięcy złotych.

Czechosłowackie archiwa masońskie w Gdyni.

Gdynia. Jak się dowiadujemy, w Gdyni załadowane zostały na jeden ze statków udających się do Szwecji tajne archiwa masońskie, wywiezione w pośpiechu z Czechosłowacji.

«:»

— **Zarząd Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża** w Gdyni podaje do wiadomości, że dnia 25 października br. o godzinie 19,30 odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie członków Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w lokalu PCK, plac Kaszubski nr 1, m. 6, II piętro. W myśl § 22, p. 6 statutu PCK walne zgromadzenie odbędzie się bez względu na ilość obecnych członków. Indywidualne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Plenarne zebranie Korporacji Kupieckiej** odbędzie się w czwartek, 20 bm. o godz. 20 w sali Hotelu Centralnego, przy ul. Starowiejskiej 1.

— **Dla sanitariuszki** otrzymaliśmy z Bydgoszczy od p. Emilii Rolbieskiej 10 zł dla sanitariuszki Ludwiny Kwiatkowskiej, będącej wraz z rodziną w skrajnej nędzy.

— **Panna Wodna** jest jedynym jachtem, który dotąd nie powrócił jeszcze do Gdyni mimo zakończenia sezonu żeglarskiego. Oczekuje ona pomyślnych wiatrów pod Oelandem. Bandery w Jachtklubach zostały opuszczone, a w basenie im. płk. Becka pracuje wielki dźwig przy przenoszeniu jachtów na zimowe leża.

Największy w Polsce dworzec autobusowy stanie w Toruniu.

Toruń. W przyszłym miesiącu zostanie oddany do użytku publicznego jeden z największych dworców autobusowych w Polsce, który powstaje dzięki inicjatywie prywatnej przy poparciu zarządu miejskiego w Toruniu.

Dworzec ten, koncentrujący ruch motoryzacyjny stolicy Pomorza, znajduje się w końcowym stadium budowy. Na 10 tys. mtr. kw. powierzchni powstaje kompleks 5 gmachów o dużej kubaturze, przedstawiającej się imponująco.

W dwupiętrowym gmachu dworca na parterze mieścić się będzie poczekalnia i restauracja, na piętrach zaś biura i pokoje hotelowe dla przyjezdnych gości. Znajdują się tam perony wjazdowe i wyjazdowe, a na każdym z nich mogą pomieścić się trzy autobusy. Na uwagę zasługuje nowoczesna stacja obsługi, która mieści się w olbrzymiej hali długości 50 m i szerokości 30 m. U wejścia do hali zwraca uwagę okrągły oszklony kiosk. Na parterze znajdu-piętrze zaś w „bocianim gnieździe" posiada pomieszczenie kierownik warsztatów, który z „lotu ptaka" będzie mógł swobodnie wydawać dyspozycje.

Cały budynek stacji obsługi, gdzie mieszczą się warsztaty mechaniczne, posiada centralne ogrzewanie, — poza tym znajdują się tam nowoczesne urządzenia, ułatwiające obsługę i przyśpieszające jej tempo.

W pobliżu stacji obsługi znajdują się trzy garaże: dla aut ciężarowych, autobusów i małych aut i motocykli. Każdy z tych garaży ma 50 m długości i 12 m szerokości.

Właściciele dworca autobusowego przewidują wybudowanie dalszych garaży, o ile wykupienie sąsiednich terenów dojdzie do skutku. Od strony północnej teren dworca autobusowego graniczy z budującą się ulicą Odrodzenia. front zaś gmachu i hali stacji obsługi jest skierowany na ul. Dąbrowskiego.
ję się obsługa stacyj benzynowych, na

«:»

— **Skazanie nieuczciwej urzędniczki pocztowej.** Przed tutejszym sądem okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko 30-letniej Rozalii Siemianowiczównie, b. kierowniczce urzędu pocztowego w Siemoniu w pow. toruńskim. Jak wynika z aktu oskarżenia Siemianowiczówna dopuściła się całego szeregu przestępstw, jak: przywłaszczenia sobie pieniędzy, podrabiania kwitów, na podstawie których podejmowała cudze pieniądze itd. Ogółem Siemanowiczówna przywłaszczyła sobie 1296,73 zł. Oskarżona przyznała się do winy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał ją na 10 miesięcy więzienia i na utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg 3 lat.

— **Motocyklista wpadł na samochód.** Na ul. Bydgoskiej p. Edmund Saraczewski, jadąc motocyklem najechał przy wymijaniu na samochód ciężarowy firmy Jaugsch. Wskutek wypadku Saraczewski odniósł lekkie obrażenia ciała.

Kucharska stanie przed sądem pod zarzutem zabójstwa inż. Gierszewskiego.

Warszawa, 19. 10. Donosiliśmy już o zagadkowym mordzie, którego ofiarą padł inż. Gierszewski.

Obecnie podajemy dalsze szczegóły śledztwa energicznie prowadzonego przez warszawską policję śledczą. Wiele fragmentów sprawy pozostaje niewyjaśnionych, a zwłaszcza niezwkle tajemniczo przedstawia się postępowanie siostry tragicznie zmarłego, żony adwokata, Julii Kucharskiej, podejrzanej o zamordowanie swego brata, inż. Gierszewskiego.

Nie udało się dotychczas ustalić w jakim celu żona adwokata wynajęła willę w Komorowie? Kucharska prócz 4-pokojowego mieszkania w Warszawie przy ul. Mianowskiego 4, posiada połowę dużej willi w Konstancinie, odziedziczonej po ojcu. Mimo to wydzierżawiła 5-pokojową willę w Komorowie, płacąc za nią 150 zł miesięcznie, mimo iż znajdowała się w trudnościach materialnych. Gdyby przypuścić, że żona adwokata rzeczywiście zamordowała inż. Gierszewskiego, wówczas możnaby wyjaśnić prawdopodobny cel wydzierżawienia willi. Morderczyni, o ileby zbrodnia miała być dokonana z premedytacją, **mogłoby chodzić o stworzenie sobie alibi.** Mogła rano wyjść z mieszkania w Warszawie, pod pozorem, że wyjeżdża do Komorowa. Po drodze na stację kolejki mogła udać się do mieszkania brata, dokonać zbrodni, a potem pojechać do Komorowa, licząc, że niepostrzeżenie dostanie się do willi i będzie mogła twierdzić, iż była w niej w chwili zgonu architekta.

Jednakże są to tylko hipotezy. Mogłyby one odpowiadać rzeczywistości, gdyby zostało ustalone, że to właśnie Kucharska zamordowała inżyniera. Na razie jednak sprawca zbrodni nadal pozostaje nieznany. Przeciwko Kucharskiej przemawiają jak dotąd tylko poszlaki.

* * *

Julia Kucharska, osadzona jest w więzieniu na Pawiaku i nikt do niej nie jest dopuszczany. Do czasu ukończenia śledztwa, żadne nowe momenty sprawy, wraz z wynikami ekspertyzy rusznikarskiej rewolweru, z którego dokonano zabójstwa, nie będą podane do wiadomości publicznej.

Akt oskarżenia sporządzony ma być w przyśpieszonym tempie i w grudniu spodziewane jest wniesienie sprawy do **sądu.**

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 19 października 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście

«:»

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

«:»

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

«:»

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Skłamałam".
As: „Barkarola".
Mars: „Słowiczek".
Świt: „Gehenna".

— **Dziś tańczy po raz ostatni balet Parnella w Toruniu.** W ostatniej chwili jeszcze przypominamy, że już dziś (środa) o godz. 20 w Teatrze Ziemi Pomorskiej zespół baletu Parnella z pp. Zizi Halamą i Feliksem Parnellem na czele daje swój ostatni wieczór w Toruniu przed wyjazdem za granicę. W skład programu wchodzą nowe zupełnie nieznane produkcje.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa, 19 bm. godz. 20 Toruń: Występ baletu Parnella; czwartek 20 bm. godz. 20 Toruń: „Rozum i wiara" („Pierwszy legion"), piątek 21 bm. godz. 20 Toruń: „Pigmalion".

— **Nowa akcja kulturalna Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu.** Dziś 19 bm. na zebraniu, które się odbędzie w sali książęcej Dworu Artysa o godz. 20 poszczególni członkowie przeprowadzą dyskusję w języku angielskim, omawiając swoje wrażenia z wyświetlanych ostatnio filmów polskich i zagranicznych.

— **Plenarne zebranie Klubu Kynologów w Toruniu** odbędzie się dziś 19 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Wiktoria" przy ul. Żeglarskiej 15. Zarząd klubu prosi członków o liczne przybycie.

— **Inauguracja sezonu koncertowego w Toruniu.** W niedzielę w wielkiej sali Dworu Artusa przy wypełnionej widowni odbył się w Toruniu inauguracyjny koncert orkiestry symfonicznej Pom. Tow. Muzycznego. Na koncercie obecny był wicewojewoda Z. Szczepański oraz prezydent m. Raszeja. W programie wykonano szereg utworów Haydna, Mozarta, Moniuszki, Karłowicza i in. Dyrygowała p. Zofia Godlewska, jedyna w Polsce dyrygentka orkiestralna, która spotkała się z owacyjnym przyjęciem publiczności. Jako solistka wystąpiła p. Janina Godlewska (śpiew).

— **Ofiary na rzecz rodaków za Olzą.** Okręg pomorski Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej podaje do wiadomości dalszy ciąg wykazu ofiar na rzecz Polaków za Olzą: 1. Kom. powiat. i miasta policji państw. (od pp. oficerów i szeregowych) 120,82 zł, 2) p. Hilda Jaugsch 100 zł, 3) prywatna roczna szkoła przysposobienia kupieckiego 2 zł, 4) dyr Leon Adam Berger 5 zł, razem 227,82 zł. Nadmieniamy raz jeszcze, że ofiary wpłacać można do KKO m. Torunia za pomocą blankietu PKO nr 211.230 na rachunek okr. pomorskiego TPPZ nr A 12545.

— **Dubiska i Bender w Toruniu.** Żyjemy jeszcze pod wrażeniem nader udanego otwarcia sezonu muzycznego w Toruniu, a już Pom. Tow. Muz. przygotowuje nam nową niespodziankę. Mianowicie w poniedziałek, dnia 24 bm., o godz. 20 w wielkiej sali koncertowej Konserwatorium (Dwór Artusa II ptr.) wystąpi znakomita para artystów: znana skrzypaczka Irena Dubiska i świetny baryton Edward Bender. Przy fortepianie S. Nadgryzowski. Artyści wracają z objazdu po Pomorzu. W kilkunastu miastach, w których wystąpili z koncertami, niejednokrotnie przyjmowani byli wprost owacyjnie. Niewątpliwie i cały kulturalny Toruń nie pominie okazji, by w przyszły poniedziałek wziąć udział w koncercie Dubiskiej i Bendera, którzy nam z pewnością sprawią prawdziwą ucztę duchową. Bilety są już do nabycia w Drogerii Foto—Szady, Rynek Staromiejski.

— **Nie wolno posiadać broni wojskowej.** 17-letni Franciszek Raczkowski, zam. w Grębocinie w powiecie toruńskim posiadał karabin wojskowy typu „Mauzer" oraz jego części. Dowiedziały się o tym władze bezpieczeństwa i przybyły do jego mieszkania w celu odebrania broni. Wówczas Raczkowski oświadczył policji, że żadnej broni nie posiada. Wobec takiego zaprzeczenia przeprowadzono w mieszkaniu rewizję i na strychu znaleziono karabin i jego części zapasowe. W ub. wtorek Raczkowski odpowiadał przed sądem okręgowym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skazany został on na 4 miesiące aresztu z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

— **Za podrobienie zaświadczenia sprzedaży 6 mies. więzienia.** 18-letni Czesław Gorczyński sprzedał swój rower niej. Wiśniewskiemu. Ponieważ nowonabywca musi przedstawić w zarządzie miejskim zaświadczenie nabycia roweru, poprosił Gorczyńskiego o wypisanie mu poświadczenia, że rower sprzedał. Zaświadczenie to podpisał nazwiskiem Jan Tomaszewski, za co stanął przed sądem okręgowym. W wyniku przeprowadzonej rozprawy skaazny został Gorczyński na 6 miesięcy więzienia. Ponieważ był on już raz karany, sąd wykonania kary nie zawiesił.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18 w soboty od 17 do 19.

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Życie za honor".
Słońce: „Gwiazda Riwiery".
Stylowy: „Życie ulicy".
Świt: „Niebezpieczny pościg".

— **Za przemyt niemieckich zapalniczek 2 miesiące aresztu.** Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu odpowiadał Leon Grajnert za sprzedaż jednej zapalniczki i 100 kamieni, pochodzących z przemytu. Oskarżony posiadał większą ilość kamieni do zapalniczek, przemyconych z Niemiec. Sąd po udowodnieniu winy zasądził oskarżonego, który już był trzykrotnie karany, na 2-miesięczny areszt i 100 zł grzywny.

— **Młodociani złodzieje.** Małoletni Lewandowski Kazimierz i brat jego Bogdan z Inowrocławia wybili szybę w oknie wystawowym firmy Pietrzak (Plac 3 Maja 5) i dokonali kradzieży wiecznych piór i innych artykułów piśmiennych.

— **Związek straży poż. RP. oddz. powiat. inowrocławski,** podaje do wiadomości, że w czasie „tygodnia obrony przeciwpożarowej" od 5—12 września br. została zebrana z terenu miasta i powiatu inowrocławskiego kwota 4 546,88 zł. Licznym ofiarodawcom na rzecz ulepszenia sprzętu pożarniczego składa serdeczne podziękowanie prezes oddziału powiatowego inż. H. Mamroth.

— **Karetka Czerwonego Krzyża do dyspozycji.** Zarząd Czerwonego Krzyża w Inowrocławiu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że karetka Czerwonego Krzyża powróciła już z przeglądu i oddana jest do dyspozycji chorych.

—«:»—

KRUSZKICA. W tut. parafii rozpoczął się tydzień miłosierdzia. Stow. Pań Mił. św. Wincentego à Paulo organizuje w ciągu „tygodnia" szereg zbiórek pieniężnych i w naturaliach, z których dochód przeznacza się na pomoc dla najbiedniejszych. W parafialnym „sierocińcu" otwiera się nową kuchnię dla ubogich, dzięki staraniom ks. prał. prep. Schoenborna.

BRZEŚĆ KUJ. Ruszyła już cukrownia. Kampania trwać będzie 6 tygodni. Zatrudnienie znalazło około 1000 osób, w tym bardzo wiele bezrobotnych. Na intencję szczęśliwej kampanii mszę św. w kościele parafialnym odprawił ks. prałat Kuliński przy udziale dyrekcji, urzędników i robotników fabryki. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie fabryki.

TRZEMESZNO. (mk) W miejskim parku „Baba" odbyło się doroczne strzelanie jesienne Bractwa Kurkowego. Królem jesiennym został p. Wł. Jaskólski. W strzelaniu o nagrody kolejne miejsca zdobyli pp.: Michalski, Brzeziński, Majewski i Biliński.

GĘBICE. (mk) Nieuczciwym sługą okazał się niej. Fr. Zamiara, którego rolnik Molenda w Zbytowie przyjął za parobka. Po dwudniowym pobycie parobek skradł gospodarzowi nowy rower i bieliznę.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „Powrót Frankensteina".

— W Jeziorach Wielkich powstał pożar u rolnika Adama Butkowskiego. Spalił się stóg żyta, ubezpieczony na 1.100 zł. Strata wynosi 400 zł. Przyczyna pożaru nie ustalona.

— Do pracy w cukrowni Janikowo na sezon kampanii przyjęto 200 robotników z okolicy i miasta Mogilna.

— Za pracę społeczną odznaczeni zostali z powiatu mogileńskiego pp.: Wł. Gola, prezes Zw. Powstańców Wlkp. z Czarnotula — srebrnym krzyżem zasługi, Antoni Krantz, K. Pierzyński z Mogilna, Alojzy Grajkowski z Trzemeszna, K. Jankowski z Kwieciszewa i Ign. Matykiewicz z Bielska — brązowymi krzyżami zasługi.

— W ub. sobotę obchodzili złote gody małżeńskie pp. Witakowscy (ul. Mickiewicza). W intencji sędziwych jubilatów mszę św. w kościele farnym odprawił ks. Knast. Jubilatom „Ad multos annos!"

ŻNIN. Na ostatniej konferencji oświatowej, odbytej w Janowcu (pow. Żnin), p. Powałowski, instr. oświaty pozaszkolnej, podniósł konieczność podniesienia oświaty na wsi. W kursach wieczornych brało udział około 100 osób. Prowadzono je w 8 szkołach. Czynione są starania o zwiększenie liczby placówek oświatowych dla młodzieży.

— Domokrążny handlarz Wł. Ruciński z Bydgoszczy skradł St. Kamińskiemu w Janowcu 30 zł gotówki i zapalniczkę. Policji stawił czynny opór i znieważył post. J. Sarnowskiego. Odstawiono go do więzienia w Żninie. To samo spotkało R. Tabatowskiego i W. Pytla, którzy również się awanturowali.

— Wskutek zwiększonych obrotów w tut. urzędzie pocztowym powiększone zostaną lokale służbowe oraz ilość okienek dla publiczności. Opróżnione na piętrze lokale, zajmowane poprzednio przez naczelnika poczty p. Wrycze, przeznaczono całkowicie na biura. Prace są już w pełnym biegu. P. naczelnik zajmuje obecnie mieszkanie służbowe przy ul. Podgórnej.

DAMASŁAWEK. Tegoroczny pokaz prac Przysposobienia Rolniczego pow. wągrowieckiego odbył się w Damasławku w sali „Spółdzielni". Po nabożeństwie, odprawionym przez ks. prob. Kupczyka, nastąpiło otwarcie pokazu, którego dokonał p. starosta Ed. Zenkteler z Wągrowca. Następnie odbyła się akademia, którą zagaił instr. pow. p. inż. Szymulański. P. starosta w swym przemówieniu zachęcał młodzież do intensywnej pracy w zespołach P. R. Przy końcu uroczystości p. starosta rozdał dyplomy. List pochwalny otrzymał Bol. Reszlak z Siedleczka, dyplomy otrzymali pp.: Marian Szprejda z Damasławka, Józef Skawiński z Siedleczka, Karol Szkutnicki z Ochodzy, Ludwika Ortylówna — Żbietka, Marian Kędzierski — Dąbkowice, Jóźwiakowska — Damasławek, Bol. Martyński — Żelice, Marian Rączka — Dąbrowa, G. Piechowiakówna i Alfons Piechowiak — Morakówko, Maria Wawrzyniakówna — Dąbrowa, Antoni Budasz — Sarbia, Maria Stecówna — Damasławek, Wł. Pogodziński — Dąbrowa, Czesław Kwiatkowski — Międzylesie, Edward Kamiński — Kiedrowo. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

CHODZIEŻ. (bf) W ub. niedzielę bawiła w Chodzieży wycieczka Polaków ze Złotowa (Flatow), Niemcy. Wycieczkę, złożoną z 40 osób przywitała w granicznej miejscowości Jeziorki delegacja Rady WF z Chodzieży. Goście własnym autobusem przybyli do Chodzieży o godz. 10, gdzie na rynku zostali powitani owacyjnie przez zebrane społeczeństwo. Następnie wzięli udział w mszy św. Po obiedzie odbyły się rozgrywki sportowe na stadionie. W siatkówce zwyciężyli goście w stosunku 4:0, w piłce nożnej zaś zwycięstwo odniosła drużyna chodzieska w stosunku 7:1. Wieczorem odbyła się w Strzelnicy kolacja, przerywana przemówieniami i toastami na rzecz miłych gości. Po kolacji nastąpiła zabawa taneczna, na której bawiono się w serdecznym nastroju przez cały wieczór. Odjazd gości nastąpił o godz. 23.

Z narażeniem życia

ujęli policjanci bandytów w Mikstacie.

Ostrów Wlkp. (lj) w uzupełnieniu naszej niedzielnej korenspondencji **o zuchwałym napadzie bandyckim** na hurtownię towarów kolonialnych **p. W. Góry w Ostrzeszowie** udało nam się zebrać jeszcze następujące szczegóły:

Oprócz zrabowanej gotówki znajdowało się w tej chwili w kasie, w małej książeczce **5.000 zł w banknotach**, których bandyci nie zauważyli w pośpiechu i pozostawili na miejscu.

Głównym bohaterem szybkiego ujęcia uciekających bandytów był komendant posterunku P. P. w **Mikstacie**, przodownik **Świerczyński** i post. **Abrysiewicz**, którzy zorientowawszy się w sytuacji, natychmiast wybiegli na szosę prowadzącą z Ostrzeszowa i natknęli się na samochód, jadący z szybkością około 80 km na godzinę (przestrzeń z Ostrzeszowa do Mikstatu, wynoszącą 13 km, przebyli bandyci w 8 minutach!) Z narażeniem życia przodownik Świerczyński **stanął na środku drogi z rewolwerem w ręku**, wzywając samochód do zatrzymania się. Kiedy zaś bandyci rozpoczęli ostrzeliwać się, wówczas i policjanci oddali strzały, z których jeden ugodził w szybę przed szoferem. Zdezorientowany szofer, nie widząc wówczas drogi, wjechał na parkan przy cmentarzu. To umożliwiło ujęcie i rozbrojenie bandytów, którymi okazali się: **Walter Opaszewski** z Chorzowa oraz **Franciszek Goluszczyk i Paweł Stelmach** z Katowic.

Po wstępnych dochodzeniach, przeprowadzonych na miejscu przez komendanta powiatowego P. P. z Ostrowa p. komisarza **Łowczyckiego**, bandytów przewieziono pod silną eskortą samochodem policyjnym do Ostrowa.

KORONOWO. Z powodu pryszczycy w gminie Koronowo zostały targi małe i duże w mieście Koronowo na zwierzęta racicowe (bydło rogate, cielęta, świnie, owce i kozy) aż do odwołania zamknięte.

— Wściekliznę stwierdzono u psa rolnika Bilińskiego w Koronowie-Przyrzeczu.

— Wydział powiatowy zakłada w Koronowie przy ul. Sienkiewicza w domu p. Banaszyka ośrodek zdrowa, wyposażony w aparaty Roentgena i inne. Porad będzie udzielał p. dr Zakryś przy pomocy stałej higienistki.

ŚWIECIE. (t) Srebrne gody obchodzi w piątek 21 bm. właściciel hotelu „Dwór Magdaleny" p. Ignacy Prusiewicz z żoną Anielą z Czablewskich. W intencji jubilatów zostanie odprawiona msza św. w kościele poklasztornym. Jubilatom, długoletnim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego", Szczęść Boże".

— Koło Opieki Rodzicielskiej przy miejscowym gimnazjum państw. odbyło w niedzielę 16 bm. walne zebranie. Po zagajeniu obrad przez prezesa p. nacz. Kamrowskiego powołano dyrektora gimnazjum p. dr. Kuchannego na marszałka zebrania. Sprawozdanie zarządu wykazało ogrom pracy, wykonanej w okresie roku przez koło. Bilans zamknięto kwotą 2.868,51 zł. Po udzieleniu absolutorium przystąpiono do wyborów zarządów w poszczególnych klasach, a następnie do wyboru zarządu koła. Prezesem został wybrany ponownie p. naczelnik poczty Kamrowski, skarbnikiem st. przod. P. P. p. Dutkowski, sekretarzem st. post. PP p. Sacheti.

DZIAŁDOWO. (jl) Policja państwowa prowadzi dochodzenia przeciwko Zenonowi Antkowiakowi, sekr. adw., o dokonanie oszustwa na sumę 4620 zł na szkodę rolnika Jana Niczka z Działdowa. A. przyjął pieniądze od rolnika Niczki pod pretekstem przeprowadzenia kupna gospodarstwa i zużył je na hulanki.

BRODNICA. (jl) Dyrektor tut. gimnazjum p. dr Klemens Malicki odznaczony został złotym krzyżem zasługi za udział w pracy społecznej. P. Józef Więckowski, kierownik szkoły w Lipowcu pow. brodnickiego odznaczony został srebrnym krzyżem zasługi.

— Niej. Antoni Kwass z Zaborowa pow. brodnickiego został aresztowany za publiczne znieważenie prokuratora.

NOWEMIASTO. (jl) Ostatniej nocy dokonano włamania do plebanii ks. prob. Zabrockiego w Niem. Brzoziu przy Nowemmieście. Sprawcy weszli przez wyłamanie okna do wewnątrz, gdzie rozbili zamknięte drzwi, prowadzące do innych pokoi i następnie splądrowali wszystkie pokoje i schówki. W ręce sprawców dostało się około 300 zł gotówki i inne rzeczy. Ściga ich policja.

CHEŁMNO. (lm) Policji chełmińskiej udało się ująć niebezpiecznego przestępcę, niej. Stanisława Krysa, mającego na sumieniu szereg kradzieży i włamań, dokonanych w dzielnicy małopolskiej.

— Kino Apollo: „Książątko".

— W ub. sobotę o godz. 18 powróciły do Chełmna oddziały wojskowe, które wchodził w skład grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego przy zajęciu Śląska Zaolzańskiego. Już na kilka godzin przed przybyciem wojska zebrały się organizacje społeczne, zawodowe i młodzieżowe, tworząc olbrzymi szpaler od Bramki aż do dworca. Gdy władze z pp. wicestarostą mgr Formanowiczem, płk. Jastrzębskim i burm. Kleinem na czele zjawiły się na miejscu, wkraczały po chwili oddziały wojskowe, serdecznie witane przez pp. płk. Jastrzębskiego i burm. Kleina. Po wygłoszeniu wierszyków powitalnych przez małego Henia Nadolskiego i Genię Nadolską, odpowiedział głęboko wzruszony p. mjr Staniszewski, dając wyraz podzięki za te serdeczne objawy powitania. Z kolei odbyła się na ul. Dworcowej defilada. Zebrane tłumy kwieciem i spontanicznymi okrzykami dały dowód, że kochają armię.

— Za zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni złotymi krzyżami zasługi pp.: por. Tad. Odrowski, dyr gimnazjum męskiego Wantuch z Chełmna i wójt Aleksander Szulc z Napola, pow. Chełmno.

Aresztowanie członka komisji wyborczej.

Chełmno. (lm) Wielką sensację wywołała wśród mieszkańców Chełmna i okolicy wieść, że władze śledcze osadziły w areszcie członka komisji wyborczej **Józefa Potyrałę**, zamieszkałego w Małym Czystym pod Chełmnem. Wymieniony aresztowany został pod zarzutem nakłaniania swoich znajomych do niebrania udziału w wyborach.

—«:»—

CHOJNICE. W piątek 14 bm. zakończył się w tut. sądzie okręgowym proces przeciwko 3 urzędnikom urzędu skarbowego w Chojnicach, oskarżonym o nadużycia. Rozprawie przewodniczył wiceprezes S. O. p. Kamiński, oskarżał p. prok. S. O. Szpądrowski. Na ławie oskarżonych zasiedli 54-letni Bolesław Skibicki z Czerska, 30-letni Jan Jażdżewski i 25-letni Beniamin Patz. Akt oskarżenia zarzucał pierwszemu z nich, że jako urzędnik w dziale egzekucyjnym od 1937 r. do 23. 7. 38 r. dokonał nadużyć, przyjmuje znaczki stemplowe od interesantów na podania, naklejając jednak na nie stare, oderwane od poprzednich akt. Poza tym zarzuca się Skibickiemu, że jako informator podatkowy nie wypełniał sumiennie obowiązków, niszcząc, a nawet gubiąc klientowskie informacje. Dwom pozostałym oskarżonym Janowi Jażdżewskiemu i Beniaminowi Patzowi zarzuca się, że jako referenci działu egzekucyjnego nie donieśli o przekroczeniach władzy przełożonej. Do rozprawy powołano 46 świadków. Po skończonym przewodzie sąd okręg. skazał Skibickiego na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu i utratę praw obywatelskich, Jażdżewskiego i Patza uwolnił od winy i kary.

WEJHEROWO. (ap) W „niedzielę miłosierdzia" podczas nabożeństw w kościołach Wejherowa wygłosili kapłani podniosłe kazania, w których wiernym przypominali o najszlachetniejszym obowiązku chrześcijańskim. Tow. Pań Miłosierdzia urządziło po południu w salach Strzelnicy doroczny „Bazar". Społeczeństwo poparło imprezę tłumnym udziałem.

— Na placu Wejhera napadnięty i pobity został Feliks Okoń przez dwóch podchmielonych braci Uzdrowskich z Wejherowa.

— Ostatnio odbyły się tu zawody lekkoatletyczne w pięcioboju Morskiego Klubu Sportowego Głuchoniemych w Wejherowie. Wyniki: Skok w dal: 1. Lakowski 5 m; 200 m: Witek 29 sek. Rzut dyskiem: Witek 24,25 m. Oszczep: Witek 35,32 m. Bieg 1500 m: Szuta 5,22,5 min. W punktacji I miejsce zajął Witek 1349 pkt., Laskowski 1232 pkt., Szuta 1146 pkt., Frankowski 885 pkt., Czerwionka 713 pkt. i Kwidziński 543 pkt.

— Przymusową straż pożarną zorganizował zarząd miejski w Wejherowie (uchwałą rady miejskiej). Należeć do niej muszą wszyscy mężczyźni w wieku od 18 do 50 lat.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360, apteka „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Żółty pirat".
Gryf: „Spotkali się w Paryżu".
Orzeł: „Niedorajda".

— **Z sali sądowej.** Przed sądem grodzkim odpowiadała niej. Łucja Połczyńska, zam. w Trylu (pow. Świecie), oskarżona o kradzież na szkodę p. Bolesława Krzyżanowskiego (Sobieskiego 4) oraz jej znajomy Konstanty Fikus z Nowego, który pomógł oskarżonej spieniężyć skradzione rzeczy. Sąd skazał Połczyńską na 6 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem, a Fikusa na 6 tygodni bezwzględnego aresztu.

— **Zderzenie samochodów.** Na skrzyżowaniu ulic Sienkiewicza i 3 Maja zderzył się samochód Piotra Ostrołęckiego z Warszawy z samochodem kierowanym przez zamieszkałego w Grudziądzu szofera Jana B. Ofiar w ludziach na szczęście nie było; jedynie samochody uległy uszkodzeniu. Jak stwierdzono, winę za wypadek ponosi szofer B.

— **Uważać na mieszkania i piwnice.** W czasie nieobecności domowników włamali się złodzieje do mieszkania Marii Michałowiczowej (Młyńska 12) i skradli koce, łyżki i inne przedmioty, ogólnej wartości 220 zł. Z mieszkania Adama Grochowskiego (3 Maja) skradziono zegarek. Za pomocą włamania skradli złodzieje z piwnicy p. Jadwigi Rybakowej (Sobieskiego 11) rozmaite artykuły spożywcze, ogólnej wartości 132 zł.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 19 października 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Piotra z Alkantary.
Jutro: Jana Kantego w.
Wschód słońca o godzinie 6.32.
Zachód słońca o godzinie 16.58.

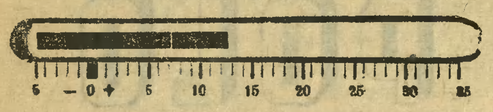
Stan pogody.

Na ogół ciepło.

W Polsce północnej i środkowej padały rano miejscami słabe deszcze, przed południem było chmurno, a po południu — słonecznie. W południowej części kraju słonecznie było przez cały dzień. Najcieplej było w Małopolsce wschodniej gdzie temperatura o godz. 14 wynosiła 20 st., poza tym notowano od 14 stopni na Wileńszczyźnie i wybrzeżu do 18 stopni w Wielkopolsce. W górach było 17 stopni, w Zakopanem, do 8 st. na Kasprowym iWerchu. Dziś rano w Bydgoszczy pochmurno, lecz ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda chmurna. Na południu większe rozpogodzenia, na północy z rana miejscami drobny deszcz. Ciepło. Temperatura w ciągu dnia do 18 st. Słabe wiatry południowo-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 17—23 października:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, telefon 3301.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa dzieł prof. Kazimierza Sichulskiego.

MUZEUM MIEJSKIE — Bielawki, ul. Br. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13,30 i od 16—19.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Arcydzieło Jana Straussa **„BARON CYGAŃSKI"** zostało odtworzone w Teatrze Miejskim na sobotniej premierze z całym pietyzmem i wyczuciem piękna muzyki, to też nic dziwnego, że ściągnęło do teatru tłumy publiczności, które przy szczelnie wypełnionej widowni rzęsiście oklaskiwali wykonawców podczas akcji. Gościnne występy znanych śpiewaczek Franciszki Platówny, Janiny Okońskiej oraz Kazimierza Dembowskiego, obdarzonych wysoką skalą głosową, w otoczeniu pary wodewilistów Wańskiej i Manikowskiego, reżyseria Domosławskiego i Rosłana oraz bogata i pomysłowa oprawa dekoracyjna, piękne węgierskie i cygańskie kostiumy, dobrze brzmiące chóry, tłumy statystów, nowo zaangażowany i dobrze prezentujący się balet na czele z doskonałą parą taneczną Bończa i Zwoliński, przyczyniają się do uświetnienia każdego wieczoru na **„BARONIE CYGAŃSKIM"**, którego przedstawienia odbywają się codziennie o godz. 20.

—«:»—

— **Srebrny krzyż zasługi** za działalność społeczną otrzymali pp. Kazimierz Moskwa i inż. Stanisław Załęski w Bydgoszczy.

— **Za zasługi w służbie lasów państwowych** brązowy krzyż zasługi otrzymali: Piotr Jączyński, gajowy w nadleśnictwie Jachcice, — Jan Proch, leśniczy nadl. Cierpiszewo, — Eustachy Wirkus, leśniczy w nadl. Warlubie, Władysław Gowin, leśniczy w nadl. Popioły pow. toruńskiego, — Roman Medycki, leśniczy w nadl. Mierucin pow. Mogilno, — Czesław Kobierzyński, leśniczy w Zajezierzu pow. Inowrocław, — Józef Stachowiak w Knieji pow. Tuchola, — Józef Lulkowski i Augustyn Klaman w nadleśnictwie Czersk.

Sensacyjny proces przed Sądem Okręgowym.

Gehenna życia powaśnionej rodziny

Syn usiłował zamordować swego ojca.

Ponury film z życia pewnej rodziny przesunął się wczoraj przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, film tak ohydny, że cenzor nie pozwoliłby nigdy na jego wyświetlenie przed szeroką publicznością. Mimo to ciekawy szczególnie dla psychologów i przedstawiający istne piekło udręczeń, jakie przechodzić może powaśniona rodzina, gdy członkowie jej kierują się tylko ślepą, niszczącą życie nienawiścią i chęcią wyrządzenia krzywdy. Ofiarą tego dramatu rodzinnego jest **20-letni Wacław Gromek,** chłopak dość inteligentny. Zasiadł on na ławie oskarżonych pod strasznym zarzutem **usiłowanego zamordowania swego ojca Józefa Gromka,** właściciela domu przy ul. Warmińskiego nr 1, narożnik ul. Marszałka Focha. W dniu 16 sierpnia br. w godzinach porannych młodzieniec czyhał na ojca w sieni wspomnianego domu a w momencie, gdy ojciec opuszczając mieszkanie zamierzał udać się do miasta, oddał do niego **pięć strzałów** z ostro nabitego rewolweru, przy czym dwie kule ugodziły Józefa Gromka w brzuch, a trzecia w lewe przedramię. Ciężko ranny ojciec przebywając przez kilka tygodni w szpitalu z trudem tylko dzięki szczęśliwym operacjom uszedł śmierci. Syn po dokonaniu przestępstwa ulotnił się i dopiero po dłuższym czasie udało się pewnemu strażnikowi granicznemu ująć młodzieńca w chwili, gdy zamierzał przekroczyć granicę polsko-niemiecką.

Dlaczego usiłował zamordować ojca?

Oto pytanie, na które wszyscy obecni na sali sądowej czekają na odpowiedź. Kto zawinił: ojciec czy matka? Przewodniczący trybunału bardzo drobiazgowymi pytaniami sumiennie starał się wniknąć w głąb sprawy i tajników dusz ludzkich, odgrywających główną rolę w tym procesie, ażeby rozwiązać tę zagadkę psychologiczną. Przez cały dzień do późnego wieczora ciągnął się ten proces, ale zupełnie jasnego obrazu winy nie dał. Sam oskarżony przyznał, że strzelał kilkakrotnie do ojca, lecz zamiaru zastrzelenia nie miał. W ogóle — jak oświadczył — nie zdaje sobie sprawy ze swego postępowania. W krytycznym dniu przyjechał z Torunia do Bydgoszczy, ażeby pomówić z ojcem na temat uzyskania świadectwa obywatelstwa, które było mu koniecznie potrzebne do odbycia służby wojskowej. W krytycznym dniu spotkał ojca na schodach, ukłonił mu się, a gdy ojciec spojrzał na niego groźnym wzrokiem i ręką chwycił do kieszeni, myślał, iż ojciec sięga po rewolwer i wówczas sam na ślepo, oddał kilka strzałów. Z ojcem dobrze nie żył. Na zapytanie przewodniczącego, czym tłumaczy swą nienawiść do ojca, oskarżony wyjaśnia, że czuje do ojca tylko głęboki żal, że skrzywdził rodzinę, ale nigdy nie kierował się uczuciem zemsty w stosunku do ojca.

Czy skrzywdził rodzinę?

Jako pierwszy świadek staje przed sądem poszkodowany ojciec Józef Gromek, oparty o lasce. Wobec tego, że ma bóle w wątrobie — dwie kule znajdują się jeszcze w organiźmie prosił sąd o złożenie zeznań siedząc na krześle.. Zeznaje spokojnie i zeznania jego wydają się być zupełnie wiarogodne. Z zawodu jest organistą, a ostatnio pracował jako inkasent w firmie „Wenecja". Bardzo szczegółowo opowiada przed sądem ciekawą historię swego życia. Prawdziwa to powieść sensacyjna.

Poznał swą nieślubną żonę w 1910 r. i czuł do niej specjalną sympatię. Ojciec zmusił ją do poślubienia pewnego człowieka, którego nie kochała i już po pewnym czasie pełnoletnia Maria Szachogłuchowiczowa opuściła męża, namawiając Gromka, ażeby z nią żył i wyjechał do Ameryki, mając razem 550 rubli. Podając się w Ameryce za małżonków, żyli wspólnie, mając czworo dzieci, z których jedno zmarło. Gromek własną pracą utrzymywał rodzinę, mając na oku ten cel, że dorobiwszy się majątku, wróci do Warszawy, by ze Szachogłuchowiczową po uzyskaniu rozwodu ożenić się i ulegalizować dzieci. Mając odpowiednie oszczędności Gromek wysłał ją w 1922 r. z dziećmi do Bydgoszczy, gdzie za jego pieniądze przy pomocy brata Gromka, zamieszkałego w Bydgoszczy nabyła nieruchomość przy ul. Warmińskiego 1.

Gdy przyszło do sporządzenia kontraktu kupna, notariusz Maciaszek wobec braku pełnomocnictwa formalnego ze strony Gromka sporządził kontrakt na nazwisko Gromkowej, albowiem Szachogłuchowiczowa podała się za żonę Gromka, jednakowoż w r. 1926 wystawiła na rzecz Gromka pełnomocnictwo na przewłaszczenie realności na jego rzecz. Gromek przysyłał pieniądze z Ameryki do rąk Szachogłuchowiczowej na zapłacenie długów, ciążących na kamienicy oraz łożył na utrzymanie i kształcenie dzieci.

W międzyczasie jednak Szachogłuchowiczowa pełnomocnictwo na przewłaszczenie dla Gromka cofnęła i realność nabytą dla Gromka obciążyła jeszcze hipoteką 12.000 zł, nabywając za uzyskane pieniądze, jak i za dalszą jeszcze uzyskaną przez zastaw bonów dolarowych, pozostawionych jej przez Gromka, kwotę 5000 zł, a więc razem 17.000 zł, parcelę w Gdyni, zapisuje ją na nazwisko plutonowego Kreta, którego rzekomo zamierzała poślubić po uzyskaniu rozwodu z Szachogłuchowiczem. Dowiedziawszy się o tym Gromek wrócił z Ameryki do Bydgoszczy.

Na tym tle powstały straszne niesnaski i niekończące się serie procesów. Szachogłuchowiczowa nie wpuściła Gromka do mieszkania, a później z dziećmi wyjechała do swych rodziców do Warszawy. Gdy adwokat Gromce zabezpieczył jego prawa dorealności przy ul. Warmińskiego, jak i parceli w Gdyni, Sz. przemyśliwała nad środkami, by odebrać dom Gromkowi.

W kwietniu 1929 r. za jej namową ojciec jej i brat w towarzystwie wyżej podanego plutonowego K. napadli na mieszkanie Gromka ze siekierami i ciężko Gromka uszkodzili, a to w zamiarze usunięcia Gromka z realności. Sprawcy zostali amnestionowani. W procesie o przewłaszczenie nieruchomości Szachogłuchowiczowa namówiła dzieci oraz swego ojca i brata do fałszywych zeznań. Epilog był przykry, albowiem ojciec i brat Szachogłuchowiczowej zostali zasądzeni za krzywoprzysięstwo przez sąd okręgowy w Bydgoszczy, a ojciec Szachogłuchowiczowej umarł z rozpaczy we więzieniu. Szachogłuchowiczowa przeniosła się następnie do Torunia.

Gdy zawiodły oszczercze doniesienia do prokuratury o czyny karygodne (m. in. o kazirodztwo) przeciw Gromkowi, które zostały umorzone, Szachogłuchowiczowa nakłoniła swoich wierzycieli do wprowadzenia zarządu przymusowego realności aby usunąć Gromka z realności i pozbawić go środków do życia. Ale i ten pomysł Szachogłuchowiczowej nie osiągnął poważniejszego skutku, a tylko naraził Gromka na wielką szkodę.

To piekło udręczeń ciągnęło się kilkanaście lat i spowodowało niemal ruinę Gromka, a Szachogłuchowiczowa wraz z dziećmi znajduje się dziś w skrajnej nędzy.

Gromek **przedstawił przed** sądem dowody, że wysyłał pieniądze na utrzymanie syna Wacława i łożył na jego naukę w ostatnich latach, gdy miał dochody. Tak samo utrzymywał córkę, jednak odpłacili mu się czarną niewdzięcznością.

Inni świadkowie stwierdzili przed sądem wielką nędzę w jakiej żyje obecnie Szachogłuchowiczowa z dziećmi. Na proces przybyła pieszo z Torunia do Bydgoszczy. Córkę Gromka przesłuchano przy drzwiach zamkniętych.

Stanęła także przed sądem Szachogłuchowiczowa, kobieta nędznie ubrana, licząca 60 lat. Twierdziła ona, że Gromek utrzymywał kontakt z pewną kobietą w Ameryce i dlatego nie chciała z nim zawrzeć formalnego związku małżeńskiego, a nieruchomości starała się utrzymać dla dzieci. Jak twierdzi, Gromek groził jej swego czasu rewolwerem, jeżeli nie przepisze domu na jego nazwisko. Starała się o unieważnienie małżeństwa i uzyskała je za 300 zł w konsystorze prawosławnym, mimo że jest katoliczką. W swych zeznaniach Szachogłuchowiczowa często się plącze i nie zawsze były one jasne. Zeznawał także plutonowy Zahaczewski z Torunia, który słyszał jak Szachogłuchowiczowa w lipcu br. wyraziła się w uniesieniu, że teraz skoro dzieci już dorosły, to ojcu swemu mordę poharatają! Ta straszna nienawiść do Gromka jak można wnioskować z toku przewodu sądowego, była podłożem, **na** którym powstał zamiar syna zastrzelenia ojca.

Krótko przed godz. 10 przewodniczący przerwał rozprawę **do piątku godz. 4 po południu.**

Pierwsze zebrania przedwyborcze
Stronnictwa Pracy.

W ub. sobotę i niedzielę odbyły się zebrania członków kół Stronnictwa Pracy na Bielawkach i w Siernieczku. Nie mówiono na nich o wyborach do sejmu, ponieważ ze Stronnictwa Pracy nikt o mandat do sejmu się nie ubiega, tylko rozważano szanse **wyborów do Rady Miejskiej.** Wybory w Bydgoszczy mają się odbyć **18 grudnia.** Miasto razem z przedmieściami podzielone będzie na okręgi trzymandatowe i dwumandatowe. Ponieważ uprawnionych do głosowania w Bydgoszczy jest przeszło 70 tysięcy obywateli, a wybiera się tylko 48 radnych — **na jeden mandat potrzeba około 1500 głosów.** Zatem wszelkie „odprvski" sanacyjne i ugrupowania nie oparte o najszersze warstwy społeczeństwa, to znaczy o Świat Pracy, nie mają widoków przeprowadzenia swoich kandydatów na radnych.

O nastrojach wśród mas świadczyła ożywiona dyskusja na wspomnianych zebraniach Stronnictwa Pracy. Mieszkańcy przedmieść gorzko żalili się na upośledzenie ich dzielnic przez dotychczasowych radnych, którzy „dużo obiecywali" a mało dlą przedmieść wytargowali od zarządu miejskiego, którego główną troską był estetyczny wygląd „starego miasta".

W kołach Stronnictwa Pracy wysuwane są oprócz kilku wpracowanych działaczy, którzy od ludu nie stronili, także **nowe kandydatury** — mężów światłych, niezależnych, którzy odważnie bronić będą interesów obywatelskich.

—«:»—

DZIŚ OTWARCIE KURSU WF W BYDGOSZCZY.

Dziś w środę o godz. 19-tej w Miejskim Gimnazjum im. Kopernika nastąpi otwarcie kursu instruktorskiego wf oraz kursu na masażystów i sanitariuszy sportowych.

Szczególnie wielkim zainteresowaniem cieszy się kurs na masażystów, który przeprowadzany jest w Bydgoszczy po raz pierwszy.

Informacje „Orbisu".

udziału od 200 zł.

3-dniowa wycieczka do Zagłębia Naftowego i na uroczystości zaduszkowe we Lwowie na 30. 10. br. Koszt udziału 44,50 zł. Zapisy do 27 bm.

Jedno lub dwudniowe wycieczki po Śląsku Cieszyńskim. Koszt udziału 9,50 zł wzgl. 22,50. Termin zapisów do czwartku każdego tygodnia.

Sprzedaż kart uczestnictwa LPT z poważnymi zniżkami kolejowymi i ryczałtowymi do miejscowości górskich.

Zapisy przyjmuje i bliższych informacji udziela PBP „Orbis", Bydgoszcz, Dworcowa, tel. 36-67.

—«:»—

— **Wiec sprawozdaczy b. posła Dudzińskiego.** Jak się dowiadujemy, w piątek dnia 21 bm. o godzinie 19 w sali Resursy Kupieckiej złoży publiczne sprawozdanie ze swej działalności w sejmie b. poseł z okręgu bydgoskiego p. Juliusz Dudziński. Na ten wiec zapowiedział również swój przyjazd do Bydgoszczy b. poseł Wacław Budzyński. OZN nie bardzo jest zadowolony z zapowiedzianego wiecu „secesjonistów", którzy mieli możność wejrzenia za kulisy sanacji. Czy ostrzeżenie p. premiera Składkowskiego, który dowcipnie powiedział w sejmie pod adresem posła Dudzińskiego, że **„kto z masonerią wojuje, ten od masonów ginie"** — się sprawdzi, dowiemy się... w piątek.

Zaciąg ochotniczy do drużyn ratowniczych PCK.

Staraniem oddziału bydgoskiego PCK zostaną w najbliższym czasie uruchomione dla mężczyzn **z kat. D, nadkontyngentowych po 24 roku życia i przedpoborowych od 17—20 lat oraz dla pań od 15—40 lat** — kursy ratowniczo-sanitarne. Zadaniem tych drużyn będzie niesienie pierwszej pomocy sanitarnej mieszkańcom Bydgoszczy w razie napadów lotniczo-gazowych. Dla zgłoszonych odbędzie się 45-godzinny kurs ratowniczo-sanitarny PCK w godzinach wieczornych. Zgłoszenia przyjmuje codziennie do 24 bm. oddział PCK w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 11, godz. od 10—13 i od 16—18. Przeszkoleni i czynni ratownicy sanitarni PCK podlegają zwolnieniu od obowiązku pracy w zastępczej powszechnej służbie wojskowej. (19466

Szkoła Rolnicza Pom. Izby Rolniczej w Bydgoszczy.

Dyrekcja Szkoły Rolniczej P. I. R. w Bydgoszczy (ul. Nowodworska 11) donosi, że w dniu 5 listopada br. o godz. 8 rano rozpoczyna się nauka.

Dziś tym więcej w kryzysie gospodarczym, postępowemu rolnikowi-włościaninowi nie wystarcza tylko praktyka rolnicza, bowiem konieczność życiowa wymaga od niego uzupełnienia wiadomości z zakresu uprawy roli i roślin, hodowli i żywienia inwentarza, nawożenia, uprawy łąk i pastwisk, organizacji i rachunkowości gospodarstwa oraz umiejętność czytania i pisania w języku ojczystym i rachunkach.

Czesne za jedno półrocze wynosi obecnie tylko 25 zł. Przy zapisie należy uiścić na poczet czesnego 10 zł, przedłożyć metrykę urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo moralności. Uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela się bliższych informacyj codziennie, prócz niedziel i świąt od godz. 8—15. (18335

Wycieczka do Niemiec.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, Oddział w Bydgoszczy zamierza urządzić dla członków Towarzystwa pięciodniową wycieczkę do Niemiec. Zarząd otrzyma z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poważne ulgi w uzyskaniu paszportu, oraz ma zapewniony przydział potrzebnych dewiz na wyjazd w wysokości zupełnie wystarczającej na pięciodniowy pobyt w Niemczech. Wycieczka będzie przeprowadzona w połowie listopada br., o ile zgłosi się odpowiednia ilość uczestników wycieczki. Celem umożliwienia taniego pobytu w Niemczech zarząd PTK zwrócił się do Związku Polaków w Niemczech o informacje i udzielenie uczestnikom wycieczki jak najdalej idącej pomocy. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu PTK ul. Zygm. Augusta 14, tel. 3764 wzgl. do PBP „Orbis" Dworcowa 2.

—«:»—

— **Komitet okręgowy Towarzystwa Czytelni Ludowych** na m. Bydgoszcz urządza w czwartek, dnia 20 bm. o godzinie 18-tej w salach Domu Rzemieślniczego przy ulicy Jagiellońskiej 10 I p. „Podwieczorek taneczny". Program bardzo urozmaicony. Czysty zysk przeznacza się na zakup nowych książek. Wstęp — dobrowolne datki — tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w „Bibliotece Nowości TCL", ul. Gdańska 30 I p. Sekcja Imprezowa przy Komitecie Okręgowym TCL na m. Bydgoszcz zaprasza na powyższy podwieczorek Szan. Obywatelstwo.

—«:»—

Kronika kulturalna.

Pierwszy koncert „Collegium Musicum".

W ubiegłą niedzielę odbył się w auli gimnazjum im. Kopernika pierwszy w bież. roku szkolnym koncert „Collegium Musicum" przy Miejskim Konserwatorium Muzycznym w Bydgoszczy. Wzorem lat ubiegłych organizować będzie i w sezonie bieżącym Miejskie Konserwatorium Muzyczne cykl koncertów kameralnych w celach propagandowo-wychowawczych. Dla umożliwienia dostępu do dobrej muzyki najszerszym warstwom społeczeństwa, koncerty te urządzane są bez opłaty za wstęp. Cieszą się też one stale dużą i zasłużoną frekwencja i popularnością na miejscowym terenie.

Pierwszy koncert „Collegium Musicum" poświęcony był muzyce francuskiej. Koncert poprzedziła krótka informacyjna pogadanka mgr. Alfonsa Röslera na temat umieszczonych w programie utworów. Kilka miniatur fortepianowych Debussy'ego, Ravala i Ponlenea wykonała p. St. Pawlikowska. Druga część koncertu zawierała Septet Saint-Saensa, którego wykonawcami byli: E. Rösler — fortepian, H. Wojciechowska i L. Kwaśnik — skrzypce, A. Rösler — altówka, Zdz. Wojciechowska — wiolonczela, T. Kruczek — trąbka, Zdz. Marczyński — kontrabas. Koncert, który zasługuje na najwyższą pochwałę zarówno za staranność przygotowania jak za poziom wykonania, transmitowany był przez Rozgłośnię Pomorską. **Zast.**

Jakie ulgi podatkowe przysługują z powodu nakazanych remontów?

Niezależnie od prawa potrącania kosztów nawet kapitalnych remontów przy wymiarze podatku dochodowego, ministerstwo skarbu zarządziło obecnie okólnikiem z 24 września 1938 r. nr AP 10-28-56, aby w wypadkach, gdy koszty nakazanych remontów lub inwestycyj, poniesione przez właścicieli nieruchomości były tak wysokie, że osłabiły ich zdolność płatniczą — urzędy i izby skarbowe udzieliły tym właścicielom ulg w podatku od nieruchomości i dochodowym, na podstawie uprawnień z art. 123 Ordynacji Podatkowej.

Ulgi te, polegające na całkowitym lub częściowym umorzeniu podatku, mogą być udzielane dopiero po dokonaniu wymiaru podatku na skutek odpowiednich indywidualnych podań płatników, skierowanych do urzędu skarbowego lub Izby skarbowej za pośrednictwem urzędu skarbowego.

Do podań tych należy dołączyć uzyskane poprzednio ze starostwa zaświadczenie o tym, że dany właściciel domu miał nakazane wykonanie robót mających na celu podniesienie estetyczne wyglądu osiedla i że roboty te w roku bieżącym należycie wykonał. Zaświadczenia te winny być należycie ostemplowane.

Udzielenie poszczególnej ulgi jest pozostawione swobodnemu uznaniu **władzy** skarbowej, która po rozpatrzeniu okoliczności sprawy może odmówić przyznania ulgi, jeżeli uzna, że sytuacja gospodarcza danego płatnika jest na tyle dobra, że wykonanie nakazanych robót nie odbiło się ujemnie na jego zdolności płatniczej.

Do treści powyższego zarządzenia skarbowego dodajemy co następuje: dotychczasowe doświadczenia, zebrane przez płatników, którzy prosili o umorzenie podatku od nieruchomości np. z powodu próżnostania i nieściągalności czynszów wykazały, że władze skarbowe z reguły załatwiają odmownie dotyczące podania, nawet gdy straty były bardzo wielkie — nie uzasadniając nawet odnośnych postanowień. Nowy, przytoczony przez nas powyżej okólnik tylko wtedy więc będzie mógł być uznany za rzeczywistą, wydatną ulgę dla płatników, gdy niższe władze skarbowe będą się starały wykonywać go wedle intencyj ministerstwa skarbu, liczącego się z nader poważnymi obciążeniami budżetowymi, jakie nakazane przez ministerstwo spraw wewnętrznych niespodzianie tego roku zrzuciły na właścicieli nieruchomości.

Piękne wyniki Pracy Opieki Rodzicielskiej przy Szkole Staszica.

Dnia 7 bm. odbyło się walne zebranie Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Staszica, na które przybyło około 500 rodziców. Zebranie zagaił prezes p. Władysław Teller, witając wszystkich obecnych i oddając przewodnictwo walnego zebrania w ręce p. kier. Gauzy. Obszerne sprawozdanie z działalności Opieki Rodzicielskiej zdał prezes Teller, z czego wynikało, iż na terenie bydgoskich szkół powszechnych Opieka Rodzicielska przy szkole Staszica jest jedną z najruchliwszych. Opieka Rodzicielska w roku szkolnym zakupiła podręczniki naukowe dla biednej dziatwy, urządziła i obdarzyła ich na gwiazdkę podarkami, nie zapominając o armii, na rzecz której złożyła wraz z nauczycielstwem 10 szabli za sumę zł 500,—, urządziła własną kolonię dla chorowitej biednej dziatwy, na którą wyasygnowała 1.631,— zł, subwencjowała biednych harcerzy sumą 200,— zł i udzieliła dużo innych jeszcze zapomóg dla biednych dzieci szkoły Staszica. Wielkie zasługi poniósł przy tym prezes Teller jak i inni członkowie zarządu. Dzięki harmonijnej współpracy kierownika szkoły p. Gauzy wraz z nauczycielstwem, z zarządem organizacji, osiągnęła Opieka Rodzicielska piękne rezultaty. Do nowego zarządu wybrano ponownie po raz trzeci na prezesa p. Władysława Tellera, wiceprezesem p. Józefa Łyskawę, skarbnika p. dyr. Czesława Langiego, sekretarzem p. Musielewicza, jak i p. Magnuszewską, p. Musiałową itd. Nowemu zarządowi złożył życzenia kierownik Gauza, życząc owocnej i zgodnej pracy dla dobra szkoły i dziatwy.

Nowe udogodnienia pocztowe.

Uwzględniając postulaty życia gospodarczego przedsiębiorstwo „PPTT" zmieniło z dniem 1 października br. przepisy dotyczące paczek, pobrań i przekazów telegraficznych. 1) paczki zwykłe i wartościowe do 200 zł, nieobciążone pobraniem, są przyjmowane obecnie bez adresów pomocniczych. 2) wprowadzono na życzenie licznej klienteli nowy rodzaj usługi tj. paczki na okaziciela. Inowacja ta daje możność odebrania paczki bezpośrednio w urzędzie okazicielowi dowodu nadania. 3) dano możność większym firmom handlowym i gospodarczym przerzucenia na adresata opłaty za nadaną paczkę. Z udogodnienia tego mogą korzystać firmy, które nadają przynajmniej 20 paczek tygodniowo. 4) nadawca, który wysyła tygodniowo przeciętnie 50 paczek z podaną wartością ponad 10.000 zł, może uzyskać zezwolenie min. P. i T. na nadawanie paczek za opłatą kredytową. 5) podwyższono wysokość sumy pobraniowej do 10.000 zł 6) zezwolono na częściową wypłatę przekazu telegraficznego w wypadku, gdy urząd (agencja) w chwili nadejścia przekazu nie dysponuje całą gotówką.

Bliższych informacyj udzieli każda placówka pocztowa.

—«:»—

— **Osobiste.** W dniu 8 bm. pobłogosławiony został w kościele Farnym w Bydgoszczy związek małżeński p. Tadeusza Osucha z p. Felicją Hejżówną z Koronowa. Błogosławieństwa udzielił ks. kanonik Schulz. W dniu 10 bm. w kościele poklasztornym w Koronowie pobłogosławiony został ślub p. Heleny Pokorzanki z Koronowa z p. St. Wróblewskim, drogerzystą z Nakła. Młodym parom na nowej drodze życia „Szczęść Boże".

— **Pierwszy koncert abonamentowy** Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 21 b. m. (piątek) o godz. 20 w auli Gimn. im. Kopernika. Grać będzie **Józef Turczyński,** ceniony w Polsce i za granicą pianista-wirtuoz, najwyższej klasy odtwórca mistrzowskich dzieł Bacha, Chopina, Paderewskiego i Schuberta. Utwory tych mistrzów usłyszymy na koncercie piątkowym. Dla nieposiadających kart abonamentowych ceny miejsc są następujące: 1,50, 2,— i 3,— zł. Bilety uczniowskie po 90 gr. Wcześniej do nabycia w księgarni N. Gieryn, pl. Teatralny oraz w Specj. Składzie Nut, ul. Gdańska 34. (19672

— **Wydalony z pasa granicznego...** Wydawca popularnego bydgoskiego „Szabeskuriera" — czasopisma antyżydowskiego, p. Michał Kulik, obywatel polski, otrzymał od starostwa powiatowego w Równem (na Wołyniu) zakaz pobytu w pasie granicznym. Zakaz ten, wydany b. ochotnikowi wojsk polskich, który uprawiał na Wołyniu od sierpnia br. akcję uświadamiającą na rzecz **unarodowienia handlu i przemysłu,** wywołał liczne komentarze. Wydalony wniósł odwołanie, które jednak nie wstrzymało zarządzenia starosty. Zarządzenie podpisał za starostę referendarz K. Pociecha.

— **Uwaga pp. komendanci bloków, kierownicy domów i służby.** W związku z przeprowadzonymi ćwiczeniami ogólnomiejskimi rejon 3 przeprowadza 19 bm. o godz. 17,30 przy ul. Cieszkowskiego nr 11, 13 i 15 ćwiczenia pokazowe obrony przeciwlotniczo-gazowej bloku, na które to zaprasza wszystkich obywateli miasta Bydgoszczy w celu zaznajomienia się z czynnościami poszczególnych służb.

Zabawa „Bisu".

Zespół mandolinistów „Bis", znany z fal radiowych urządza w sobotę, 22 bm. w salach Starej Bydgoszczy (Wicherta) zabawę dla swych sympatyków. Wiemy doskonale, że „Bis" podczas swych występów przed mikrofonem wprowadza każdego w nastrój miły i wesoły. Ale to wpływ pośredni, przez radio. Bezpośrednio zaś weźmie w swe panowanie gości w sobotę, kiedy przygrywać będzie „White Jazz Boys" i sami „Bisowcy", mistrze mandolinowi.

—«:»—

— **W sprawie prowadzenia przemysłu gospodniego.** Najnowszy „Dziennik Ustaw" (nr 80 z dnia 15. 10. 1938) ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, według którego nazwy **„hotel"** wolno używać tylko dla oznaczenia przedsiębiorstwa, które mieści się w odrębnym budynku lub w części budynku, stanowiącej jedną zwartą całość. Hotel musi posiadać oświetlenie elektryczne, kanalizację i co najmniej jedną łazienkę. W każdym pokoju umieszczone być muszą cenniki. W Bydgoszczy hotelem można nazywać tylko takie przedsiębiorstwo, które ma co najmniej 15 pokoi.

— **Wzmacniać, uszlachetniać, przyprawiać** można smak każdej potrawy. Na tym polega właśnie cała sztuka dobrego gotowania. Smak jednak potrawy należy wzmacniać dodaniem innej o tym samym smaku, inną natomiast potrawę uszlachetniamy przez dodanie smaku odmiennego. Wzmacniać, uszlachetniać, przyprawiać może Pani również smak swej kawy przez dodanie do niej Karo-Franck, tej nowoczesnej, aromatycznej przyprawy do kawy w kostkach.

Odpowiedzi Redakcji

P. Edmund Ziranek w m. — Warunki przyjęcia na wyższe uczelnie można otrzymać z sekretariatów Politechniki Warszawskiej czy Lwowskiej. Jeśli chodzi o technikę samolotową — są odpowiednie katedry, zarówno na Politechnice Warszawskiej jak przede wszystkim — Lwowskiej. Natomiast pilotażu w ramach wyższej uczelni ukończyć nie można. Szkoleniem cywilnych pilotów zajmują się wyłącznie Aerokluby.

B. Z. Najpierw należy uzyskać zaświadczenie Izby Rzemieślniczej, że fachowych szkół cukierniczych w Polsce nie ma. Następnie poprosić Min. Handlu i Przemysłu o poparcie wniosku o paszport na wyjazd na studia zagraniczne. Paszport wystawi starostwo w Żninie. Miesięczny przydział gotówki ustali komisja dewizowa (najmniej 200 zł).

T. K. Pod Królewcem nie ma żadnej wsi polskiej. W okolicy m. Gerdauen posiadali Poznańczycy dwa folwarki, lecz je 1919 r. sprzedali — wracając do kraju. Na tych folwarkach pracowali tzw. robotnicy sezonowi sprowadzeni z Królestwa Polskiego za pośrednictwem „Feldarbeiter-Zentrale".

Do Nakła. Prawo pobytu tego „Węgra" kończy się. Starosta czuwa, chyba że Warszawa mu pokrzyżuje plany — „w interesie eksportu".

Zygm. Sz. Grudziądz. Pierwszeństwo do otrzymania pracy na Śląsku zaolzańskim mają mieć tamtejsi. O zapotrzebowaniu fachowców najlepiej poinformuje Pana urząd wojewódzki w Katowicach, wydział przemysłowy.

Uczestnikom strajku szkolnego. Minister oświaty wydał okólnik (l. R. 4440/38), opiewający, że całkowite i częściowe zwolnienie od taksy administracyjnej (czesnego) należy stosować w pierwszym rzędzie w odniesieniu do **niezamożnych członków** Stowarzyszenia b. uczestników strajku szkolnego zachodniej Polski z lat 1901—1907.

Powstańcowi. Najkrwawsza potyczka pod Rynarzewem była 19 czerwca 1919 r. — Burmistrz rynarzewski śp. Kazimierz Tomaszewski więziony był pół roku w obozie Altdamm, skąd udało mu się zbiec i po strasznej udręce przekraść się przez linię demarkacyjną. Jako męczennik sprawy narodowej zasłużył na to, aby jedną z ulic Rynarzewa nazwano jego imieniem.

„Plebiscytowiec". Lwowianin dr Władysław Filar podobno słyszał z ust hrabiego Sierakowskiego w Waplewie, że ofiarowano Polsce **bez plebiscytu** całe Powiśle aż po Sztum. I pisze dr Filar, że trzeba było wziąć. Rewelacje te na tle wydarzeń w Czechosłowacji wydają nam się aktualne. Komisji złożonej z pp. hr. St. Sierakowskiego, śp. Zeonona Lewandowskiego i redaktora „Gazety Olsztyńskiej" St. Nowakowskiego, która 1919 r. była na układach w Paryżu, nikt czegoś podobnego nie zaproponował. Przeciwnie, Wilson i Lloyd George uparli się, żądając, aby ludność sama zadecydowała.

Wyborcy z okręgu bydgoskiego. Kandydat musi otrzymać co najmniej 10 tysięcy głosów. Rzemiosło może zdobyć najwyżej 6.000 głosów. W zgromadzeniu wyborczym 1935 r. za kandydatem rzemiosła opowiedziało się 83 delegatów, — obecnie tylko 46. Z tego zestawienia jasno wynika, że zainteresowanie osłabło.

Stan wody w Wiśle, z dnia 18. X. 1938 r.
Kraków — 2.90, (2.91), Zawichost + 1.34, (1.36), Warszawa + 1.00, (1.04), Płock + 0.59, (0.58), Toruń + 0.58, (0.54), Fordon + 0.53, (0.51), Chełmno + 0.46, (0.39), Grudziądz + 0.62, (0.57), Korzeniewo + 0.68, (0.63), Montawa + 0.00 (0.00), Piekło + 0.16, (0.20), Tczew + 0.20, (0.22), Einlage + 2.50, (2.42), Schievenhorst + 2.70, (2.68).
Temperatura wody + 0.9.0. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO - TOWAROWA
Notowano za 100 kg. z dnia 18. X. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 18,75—19.25 II 726 g/l 00.00—00,00 Żyto nowe 14,25—14.50 Jęczmień browarowy 15,75—16,50 jęcz. 673—678 g/l 14.75—15,00 jęcz 644—650 g/l 14,25—14.50 jęcz zimy 00,00—00,00 Owies zadeszczony 15.25—15.50

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł. w. 38.00—39,00 mąka pszenna gat. 0—50% wł. w. 35,00—36,00. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen razowa 0—95% wł. w. 26.00—27,00. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 23.50—24.50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 19.50—20.50. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska 22,50—23.00. Otręby pszenne miałkie stand. 10,50—11.00 Otręby pszen. średnie 11.00—11.50; Otręby pszenne grube 11.50—12.00. Otręby żytnie z przemiału stand. 9,75—10.25 Otręby jęcz. 10.50—11.00 Kasza jęczm. kraj. wł. w. 25,00—26,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 25.00—26.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w. 35,50—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00; Groch Wiktoria 24,00—28,0 Groch zielony (Folger) 22,00—25,00. Wyka jara 00,00—00,00, Peluszka 19,00—20,00; Łubin żółty 00.00—00,00, Łubin niebieski 00,00—00.00, Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00.00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 41.00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39.50; Siemię lniane 47,00—49.00; Mak niebieski 59,00—63,00. Gorczyca 33,00—36,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 000,00—000,00; Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajgras 00.00—000.00; Tymotka czyszczona 00.00—00.00

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 13,25—14,00; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23.25—23.50; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 17,5—18,00; ziemniaki sadzeniaki 0,00—0,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytłoki buraczane suszone 0,00—0.00; słoma żytnia luzem 3,00—3,50, słoma żytnia prasowana 3,50—4,00; siano nadnoteckie luzem — nowe 5,25—5,75; siano nadnoteckie prasowane — nowe 6.00—6,50.

Urzędowe sprawozdanie targowe
Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 18. X. 1938 roku.

Spędzono: wołów 45, buhajów 70, krów 230, jałowic 55, bydła 400, świń 1952, cieląt 579, owiec 331. Razem 3.262 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	72— 76
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54— 64
Mięsiste tuczone starsze	48— 52
Miernie odżywione	40— 44
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	66— 70
Tuczone mięsiste	56— 64
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	50— 54
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	74— 80
Tuczone mięsiste	58— 66
Nietuczone, dobrze odżywione	44— 54
Miernie odżywione	30— 40
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	72— 76
Tuczone mięsiste	54— 64
Nietuczone, dobrze odżywione	46— 52
Miernie odżywione	40— 44
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	38— 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	96—100
Tuczone cielęta	88— 94
Dobrze odżywione	74— 84
Miernie odżywione	60— 70

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	68— 74
Tuczone starsze skopy i maciorki	58— 56
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	108—112
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	100—104
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	93— 98
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	86— 92
e) maciory i późne kastraty	86—100
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: ożywiony.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 19. X. 38:

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,22
funty szterlingów	25,21
franki szwajcarskie	120,40
franki francuskie	14,12
belgi belgijskie	89,80
liry włoskie	19,60
floreny holenderskie	88,—
korony czeskie	10,40
marki niemieckie	87,—
guldeny gdańskie	99,75

SPORT

Przed meczem Polska - Norwegia.
Skład reprezentacji piłkarskiej Norwegii.

Skład norweskiej reprezentacji piłkarskiej Norwegii, która w nadchodzącą niedzielę rozegra na stadionie Wojska Polskiego mecz z drużyną reprezentacyjną Polski, jest następujący:

Henry Johansen, Rolh Johansen, Holmsen, Henriksen, Eriksen, Holmberg, Frantzen, Kvammen, Brynhildsen, Isaksen, Saetrang.

Jest to skład, w jakim Norwegowie rozegrali w r. b. wszystkie spotkania, a przede wszystkim ostatni mecz ze Szwecją, w którym dzięki zwycięstwu 3:2 Norwegowie zdobyli puchar Północy. Jedynie na lewym skrzydle debiutuje Saetrang, zamiast Brustadta, wystawionego do reprezentacji Europy na mecz z Anglią w dn. 26 bm.

MECZ POLSKA — NORWEGIA PRZESUNIĘTY NA GODZ. 14.

Zarząd PZPN zdecydował przesunąć początek meczu Polska — Norwegia z projektowanej początkowo godz. 12 — na godz. 14, a to dlatego, że na godz. 12 przypadają wybory elektorów do Senatu.

Sędziami liniowymi omawianego meczu będą pp. Lange i Wardęszkiewicz.

W przedmeczu o godz. 12-ej odbędzie się spotkanie dwóch piłkarskich drużyn szkolnych.

KURS PIĘŚCIARSKI DLA NOWICJUSZY OTWARTY W BYDGOSZCZY.

Wczoraj, we wtorek, w sali gimnastycznej im. Marsz. Śmigłego-Rydza odbyło się o godz. 19 otwarcie kursu bokserskiego dla nowicjuszy. Kurs ten jest bezpłatny i dostępny dla każdego miłośnika boksu. Organizatorem kursu jest KS ZS Astoria, której komisaryczny prezes p. Ludwik Krupa dokonał otwarcia kursu, wygłaszając odpowiednie przemówienie.

Kurs prowadzi trener PZB p. Antoni Kaliniak. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i czwartki w godz. 19—19,45. Kurs potrwa 8—10 tygodni, a po jego ukończeniu kursiści otrzymają dyplomy. Do chwili otwarcia na kurs zgłosiło się 25 chłopców. Zgłoszenia przyjmuje się jeszcze do 4 lekcji. Kursiści nie mają obowiązku zapisać się na członka klubu „Astorii”. Otwarty wczoraj kurs jest pierwszym tego rodzaju w Bydgoszczy, prowadzonym w myśl nowych instrukcyj i przepisów PZB.

REPREZENTACJA ANGLII NA MECZ Z KONTYNENTEM USTALONA.

Londyn. Jak wiadomo, w dn. 26 bm. w Londynie odbędzie się mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacjami Anglii i Europy.

Angielski Związek Piłkarski zestawił już skład swojej reprezentacji, który przedstawia się następująco:

Woodley (Chelsea), Sproston (Tottenham), Hapgood (Arsenal), Willingham (Huddersfield), Young (Huddersfield), Copping (Arsenal), Matthews Stoke (City), Robinson (Sheffield), Lawton (Everton), Goulden (Westham United), Boyes (Everton). Rezerwę tworzą: napastnik Broome (Aston Villa) i skrzydłowy Welsh (Charlton Athletic).

ARCHIBALD NAJLEPSZYM PIÓRKOWCEM.

Nowy Jork. Bokser amerykański Joe Archibald zdobył tytuł mistrza świata w wadze piórkowej, bijąc na punkty Mike Belloise.

SEZON JACHTOWY W GDYNI ZAMKNIĘTY.

W Gdyni odbyła się w poniedziałek uroczystość zamknięcia sezonu yachtingu morskiego. Do zebranych członków yacht klubów gdyńskich przemówił kontradmirał Unrug, poczem komandorowa Mohuczowa wręczyła nagrody zwycięzcom tegorocznych regat.

POŻGAŁ NOŻEM PIŁKARZA.

Kraków. Podczas meczu piłkarskiego o mistrzostwo okr. krakowskiego klasy A na boisku Juvenii powstała bójka, w czasie której ugodzony został nożem gracz Wawelu — Kożuch. Ranny został przewieziony w stanie groźnym do szpitala. Odniósł on ranę kłutą brzucha. Sprawca zajścia, fanatyczny zwolennik Bronowiczanki, oddany został w ręce policji. Mecz przerwano przy stanie 1:0 dla Bronowiczanki.

ASTORIA POKONAŁA BAŁTYK 10:6.

Gdynia. Odbyło się tu spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Pomorza między Astorią z Bydgoszczy i Bałtykiem (Gdynia). Zakończyło się ono zwycięstwem gości w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: (na pierwszym miejscu zawodnicy Astorii):

W wadze muszej Wynijewski uległ na punkty Sowińskiemu; w koguciej Jaruszewski wygrał na punkty z Kostką; w piórkowej Wandzlewicz wygrał walkę w. o. z powodu nadwagi Wawrzyniaka. Spotkanie towarzyskie przyniosło wynik nierozstrzygnięty; w lekkiej Sadowicz przegrał przez k. o. w 1 st. z Juchnickim.

W wadze półśredniej Radomski wypunktował Szymańskiego; w średniej Urbaniak w 3 st. znokautował Gajewskiego; w półciężkiej Trzebiatowski (Bałtyk) zdobył punkty w. o. z powodu braku przeciwnika. Wreszcie w wadze ciężkiej Łukowski pokonał na punkty Michalaka.

W ringu sędziował p. Lewicki z Torunia, na punkty p. Burandt z Gdańska.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE NA ZAKOŃCZENIE SEZONU.

W najbliższą niedzielę organizuje Miejski Komitet WF i PW zawody lekkoatletyczne o godz. 11-ej z następującym programem: dla pań 60 m, w dal, pchnięcie kulą, dla panów 100, 800, w dal, wzwyż, kula, granat. Zawody odbędą się w dwóch grupach — oddzielnie dla członków klubów sportowych i organizacyj wf i oddzielnie dla młodzieży hufców szkolnych pw. Zgłoszenia do zawodów kierować należy do piątku, dnia 21 bm. do Miejskiego Ośrodka WF Nowy Rynek 4. Wyniki uzyskane na tych zawodach będą również zaliczane do odznaki Polskiego Związku Lekkoatletycznego.

NIEMCY PŁACĄ DŁUGI AUSTRIACKICH PIŁKARZY.

Berlin. Szwedzki związek piłkarski pożyczył w roku 1937 związkowi austriackiemu kwotę 3.000 koron szwedzkich. W tych dniach nadeszło do Sztokholmu pismo od niemieckiego zw. piłki nożnej, stwierdzające, że związek niemiecki przejął długi związku austriackiego, jednocześnie zaś Szwedzi otrzymali czek na wyżej wymienioną sumę.

ST. ZJEDNOCZONE — NIEMCY W ZAPAŚNICTWIE 5:2.

Stuttgart. W ubiegłą niedzielę przy obecności 6 tysięcy widzów rozegrany został w Stuttgarcie międzypaństwowy mecz zapaśniczy w stylu wolnoamerykańskim Niemcy — St. Zjednoczone. Zwyciężyła drużyna amerykańska 5:2 pkt.

Na fali Radiowej

Czwartek, 20 października.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. **6,35:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **7,45:** Gimnastyka. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** „W takt muzyki” — audycja dla szkół powszechnych w opracowaniu Henryka Ładosza i Tadeusza Mayznera. **11,25:** Piosenki włoskie (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. **15,15:** Kłopoty i rady: „Nie mam co na siebie włożyć” — dialog w opr. St. Goryńskiej. **15,30:** Muzyka obiadowa (płyty). **16,00:** Wiadomości dziennika radiowego. **16,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** „Idziemy do kopalni” — odczyt dla młodzieży licealnej wygłosi Gustaw Morcinek (z Katowic). **16,35:** Koncert solistów (z Torunia) wyk. Krystyna Wyrobek-Roesnerowa - fortepian, Zdzisław Roesner - skrzypce. **17,20:** „Zasady działania termosu” - pogadanka, wygłosi Jan Ciahotny (z Katowic). **17,30:** Recital śpiewaczy Aleksandra dr. Michałowskiego. **18,00:** Audycja dla młodzieży wiejskiej pt. „Przysposobienie zawodowe” — w opracowaniu Ludwika Januszewskiego. **18,30:** O tytułach utworów muzycznych - gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. **19,00:** Koncert rozrywkowy w wyk. małej orkiestry RP pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz Ludmiły Szretterówny (śpiew) i Tad. Zygadły (skrzypce). W programie utwory kompozytorów polskich. **20,35:** Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. **21,00:** Jak wielkie są nasze kapitały — odczyt, wygł. red. Michał Rogóyski. **21,10:** Koncert popularny w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. **21,40:** „Niepokój miliardera Shurmana” - fragment z powieści Andrzeja Struga pt. „Miliardy”. **22,00:** Chór i zespoły wokalne (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny. **23,05:** Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Aniela Szlemińska - sopran i Józef Turczyński - fortepian. W programie utwory Ignacego Paderewskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń poranna. **10,10:** Wesoły koncert (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** W. A. Mozart: „Sinfonie Concertante” na skrzypce i altówkę z tow. orkiestry (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **15,30:** Przed otwarciem Konfraterni Artystów w Toruniu — pogad. Aliny Chyczewskiej. **15,40:** Muzyka polska (płyty). **18,00:** Odczyt morski: „Puck, pierwszy port wojenny Rzeczypospolitej” — felieton Jerzego Mersona. **18,45:** Utwory fortepianowe w wyk. Ignacego Paderewskiego (płyty). **18,55:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Koncert rozrywkowy. — Toruńska orkiestra salonowa i Ksawery Ebert cytra i piosenki z płyt. **23,05:** Zakończenie audycji.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Wiadomości bieżące. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Koncert muzyki popularnej (płyty). **14,00:** Muzyka na dwa fortepiany. Wykonawcy: Janina Zaklińska, Marta Magierówna. **14,30:** Duety operowe (płyty). **14,45:** Nasz program na jutro. **14,50:** Przegląd giełdowy. **15,30:** Wesoła muzyka (płyty). **18,00:** „Atleta” — opowiastka dla dzieci Tadeusza Kraszewskiego. **18,15:** Skrzynka techniczna — dr Marian Majewski. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Pieśni Ryszarda Straussa w wyk. Janiny Tillgner-Zakrzewskiej. Przy fortep. Władysław Raczkowski. **22,20:** „Tatry w naszej kulturze” — felieton przyrodniczy wygł. prof. Adam Wodziczko. **22,30:** Świetne zespoły w tańcach (płyty). **23,05:** Zakończenie audycji.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,20: Muzyka cygańska. **Florencja. 19,20:** Muzyka lekka. **Berlin. 20,10:** Muzyka lekka i taneczna. **Frankfurt. 20,15:** „Frankfurt gra i śpiewa” — koncert rozrywkowy. **Królewiec. 20,10:** Wesoły wieczór. **Monachium. 20,10:** „Giuditta”, operetka Lehara. **Budapeszt. 21,35:** Koncert orkiestry operowej. **Monte Ceneri. 21,00:** Melodie operetkowe Kalmana. **Wrocław. 21,00:** Koncert mozartowski. **Florencja. 22.30:** Muzyka taneczna. **Luksemburg. 22,40:** Koncert symf. **Sottens. 22,30:** Muzyka taneczna. **Kopenhaga. 23,05:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 23,00:**

Kronika Towarzystw

Środa, dnia 19 października

godz. 20: **Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej.** Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. W sobotę 22 bm. o godz. 17 zwiedzanie elektrowni; zbiórka przy elektrowni (Jachcice).

godz. 20: **Tow. śpiewu „Halka”.** Lekcja śpiewu w restauracji Sportowej. Komplet konieczny.

Czwartek, dnia 20 października

godz. 20: **Zrzesz. Absolw. Szkół Dokszt. Zaw. Kupieckich.** Zebranie plenarne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Piątek, dnia 21 października

godz. 15,30: **Klub Sportowy „Papyrus” przy Wielkopolskiej Papierni.** Walne zebranie w hali fabrycznej. Obecność wszystkich członków konieczna.

* * *

Zw. Zaw. Pracowników Kupieckich w Poznaniu, oddział Bydgoszcz. Zebranie plenarne w czwartek 20 bm. o godz. 20 w sekretariacie, ul. Jagiellońska 10. Uprasza się o liczny udział.

Klub Sportowy KPW Bydgoszcz, sekcja kolarska. W środę, dnia 19 o godz. 19 zebranie informacyjne w świetlicy KPW ul. Zygmunta Augusta. Ważne sprawy.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie odbędzie się **w czwartek 20 bm.** o godz. 19 w hotelu „Lengning”, ul. Długa 37.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się **w sobotę 22 bm.** o godz. 19,30 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne gdyż chodzi o aktualne zagadnienie dot. taryfy płacy, dlatego przybycie wszystkich elektromonterów, pracujących w przedsiębiorstwach instalacyjnych, jest bezwzględnie konieczne. Z referatem przybędzie członek zarządu okręgowego Ch. Z. Z. z okręgu pomorsko-nadnoteckiego.

Sprawy sokole

OKRĘGOWY WYDZIAŁ SOKOLIC. Jutro w czwartek posiedzenie OWS o godz. 6,30 w sekretariacie ul. Dworcowa. Ze względu na bardzo ważny porządek obrad obecność prezesek i naczelniczek konieczna. Naczelniczki poszczególnych gniazd, które mają w dniu tym ćwiczenia, postarają się o zastępstwo.

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Dziś 19 bm. lekcja sanitarna młodzieży o godz. 5 po poł. w sekretariacie Plenarne zebranie gniazda dziś o godz. 7,30 w sekretariacie. Na porządku obrad m. in. referat p. red. Kuminka, stąd liczny udział i punktualne przybycie konieczne. Jutro w czwartek ćwiczenia gimn. od godz. 6 dla młodzieży od 7 dla drużyny w Sokolni.

telegramy

Polsko-Japońska wymiana not.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Dziś, 19 bm. między ambasadorem R. P. p. Tadeuszem Romerem a ambasadorem Mandżukou p. Yuan Chen Tuo nastąpi wymiana not, dotyczących uregulowania polsko-mandżurskich stosunków konsularnych.

15-lecie policji faszystowskiej.

Rzym, 19. 10. (PAT). Mussolini przyjął wczoraj, z okazji 13-lecia powstania policji faszystowskiej, wielką defiladę policji włoskiej. Wśród honorowych gości znajdowały się **delegacje policji polskiej, niemieckiej, japońskiej, narodowo-hiszpańskiej, jugosłowiańskiej, węgierskiej i albańskiej.** (Zespół ten jest wielemówiący... — red.).

Cofnął skargę apelacyjną.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Robotnik niej. K. Wiernicki zamordował żonę i został skazany wyrokiem sądu jedynie na karę jednego roku więzienia. Ten niski szczególnie wymiar kary tłumaczy się tym, iż w czasie rozprawy głównej wyszło na jaw, iż żona Wiernickiego bardzo znęcała się nad swoim mężem, który jej bał się panicznie.

Wypuszczony na wolność żonobójca za kaucją 500 zł złożył odwołanie od wyroku i niebawem miała odbyć się rozprawa apelacyjna. Jednak rozmyślił się, skargę apelacyjną cofnął i sam się zgłosił do więzienia, uważając, że już niższego wymiaru kary dostać nie może. (r)

Na giełdach.

Warszawa, 19. 10. (PAT). Na wczorajszych giełdach walutowych dewiza na Londyn miała tendencję mocniejszą. W związku ze zwyżką funta i spadkiem popytu na dolar dewiza na Nowy Jork wykazała w Londynie spadek.

Dewiza na Paryż również miała tendencję mocniejszą zarówno w notowaniach gotówkowych, jak i terminowych.

Aby sprawa nie poszła w niepamięć

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). Wiceprezes sądu apelacyjnego w Warszawie Bronisław Gacek mianowany został pisarzem hipotecznym przy sądzie okręgowym w Warszawie. Wiceprezesem warszawskiego sądu apelacyjnego został dotychczasowy sędzia śledczy dla spraw wyjątkowego znaczenia przy stołecznym sądzie apelacyjnym p. Teodor Wituński, który ostatnio prowadził dochodzenia w wielu głośnych sprawach zamachowych, m. in. w najgłośniejszym zamachu na byłego szefa Ozonu płk. Koca. Śledztwo to, jak wiadomo, przeciąga się w nieskończoność i musimy sprawę zamachu na płk. Koca przypominać, aby Szan. Czytelnicy w ogóle o niej nie zapomnieli. Kiedyś jednak musimy doczekać się rewelacyjnych wyników, i to nie tych, których się pierwotnie ogólnie spodziewano. (r)

Zgon weterana powstańca 1863 r.

Kielce, 19. 10. (PAT). W Kielcach zmarł śp. Franciszek Piotrowicz, weteran powstania 1863 r. i b. legionista 1 pułku ułanów Beliny.

Pogrzeb sędziwego weterana odbył się w udziałem przedstawicieli miejscowych władz, wojska, pocztów sztandarowych i delegacyj koła ułanów im. Beliny, Związku Legionistów i Peowiaków. Nad grobem zmarłego wygłosił okolicznościowe kazanie ks. płk. Cieśliński.

Polsko-włoskie rozmowy gospod.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.). W przyszłym tygodniu rozpocząć się mają rozmowy między Polską a Włochami na tematy gospodarcze. Odbędą się obrady specjalnej komisji polsko-włoskiej dla kontroli obrotu towarowego między obu państwami. Ustalone mają być w wyniku narad m. in. listy kontyngentowe eksportu i importu polsko-włoskiego na rok 1939. (r)

Minister Swiętochowski w Toruniu.

Toruń, 19. 10. We wczorajszy wtorek o godz. 18,48 pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Torunia p. minister WR i OP dr Wojciech Świętosławski. Na dworcu powitali p. ministra wojewoda pomorski p. Wł. Raczkiewicz, kurator Okr. Szk. Pomorskiego p. dr Ryniewicz, wiceprezydent miasta p. Bała oraz grono wyższych urzędników Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

O godz. 20 p. minister obecny był w Teatrze Ziemi Pomorskiej na przedstawieniu sztuki „Rozum i wiara".

Poradnia dla klientów PKO.

Z dniem 15 bm. Pocztowa Kasa Oszczędności uruchomiła dla swych klientów specjalną „poradnię", której zadaniem będzie śpieszyć z życzliwą i przyjacielską radą w różnych trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Głównym celem poradni będzie **udzielanie porad w sprawach finansowych,** związanych z gospodarką pieniądza, układaniem budżetu domowego, planowaniem wydatków, **lokatą kapitałów,** wyjaśnieniem przepisów finansowych itp. Poza tym porady będą udzielane i w innych sprawach, jak np. prawnych, zawodowych itd. Odpowiedzi z zakresu spraw wymagających specjalnych wiadomości będzie udzielał specjalnie zaangażowany do tego celu personel fachowy. **Wszystkie porady będą udzielane bezpłatnie,** a więc poważny nakład kosztów związanych z uruchomieniem i prowadzeniem poradni, poniesie w całości PKO. Mimo to jednak PKO w najmniejszym stopniu nie traktuje poradni jako swego instrumentu propagandowego, lecz jako **akcję społeczno-wychowawczą,** która ma nie tylko ułatwić obywatelom racjonalną gospodarkę finansową, ale również pomagać w rozstrzygnięciu wszelkiego rodzaju trudniejszych zagadnień życiowych.

W ten sposób chce PKO w możliwie szerokim zakresie realizować zasadę, że jest nie tylko instytucją finansową, lecz również życzliwym i doświadczonym przyjacielem, tudzież doradcą każdego obywatela.

Kronika żałobna.

Śp. dr Marian Maryński.

Lotem błyskawicy rozniosła się wczoraj wieść o nagłym zgonie jednego z najwybitniejszych bydgoskich lekarzy śp. dr. Mariana Maryńskiego. Powróciwszy w południe do swego mieszkania ze szpitala Diakonisek, gdzie dokonał jeszcze operacji, przy biurku niespodziewanie dostał ataku serca i zmarł. Zgon cenionego lekarza wywołał wszędzie przygnębiające wrażenie.

Śp. dr Maryński należał bowiem do tych lekarzy-społeczników, którzy za czasów zaborczych siali ziarno uświadomienia narodowego. Wielki to patriota i człowiek kryształowego charakteru, szanowany przez wszystkie sfery społeczeństwa. Polska Bydgoszcz szczególnie dużo zawdzięcza tej wybitnej indywidualności jaką był śp. dr Maryńki. Jego zasługa było przede wszystkim przejście całego szeregu najpoważniejszych placówek przemysłowych w ręce polskie. I jeszcze do śmierci był prezesem rady nadzorczej „Karbidu Wlkp.", członkiem rady nadzorczej „Femy" i innych przedsiębiorstw.

Urodzony w 1883 r. w Kościanie pod Poznaniem absolwował później gimnazjum Marii Magdaleny d Poznaniu. Poświęcając się następnie studiom lekarskim, nasamprzód w Monachium, a następnie w Królewcu, został stamtąd wydalony za agitację i uświadamianie narodowe na Warmii i na Mazurach. Później dopiero udało się mu ukończyć studia na uniwersytecie w Würzburgu. Pierwszą praktykę odbył we Frankfurcie nad Menem, a w czasie wojny światowej pracował jako lekarz pułkowy na froncie zachodnim. Krótko przed odzyskaniem niepodległości państwa polskiego osiedlił się w Bydgoszczy jako chirurg, pracując przy tym nadal dla ukochanej Ojczyzny. W 1919 r. przejmuje szpital wojskowy z rąk niemieckich, a podczas wojny polsko-bolszewickiej organizował szpitale polne. Wojsko opuścił jako major rezerwy. Niestrudzony działacz następnie poświęca się organizacji przemysłu, przyczyniając się bardzo do umocnienia polskiego stanu posiadania w Bydgoszczy. W 1922 r. obejmuje stację chirurgiczną w szpitalu św. Floriana a od 1925 r. bez przerwy jest dyrektorem szpitala Diakonisek. Wielkie zasługi poniósł zmarły także w Związku Lekarzy, którego był długoletnim prezesem.

Niedawno za te ogromne zasługi śp. dr Maryński odznaczony został złotym krzyżem zasługi. Wręczenia tego krzyża jednak nie doczekał się. Odszedł znowu człowiek zacny i dobrego serca dla wszystkich lekarz-społecznik o którym zachowamy wieczną pamięć. Zmarły osierocił żonę i 14-letniego syna, ucznia gimnazjum Kopernika. Cześć jego pamięci!

Jutro zbiórka odzieży!

Zwyczajem lat ubiegłych urządza B. O. Caritas z okazji „Tygodnia Miłosierdzia" uliczną zbiórkę odzieży i bielizny. Ulice miasta objeżdżać będą wozy celem zbiórki. Mieszkańców uprasza się, by zechcieli na odgłos dzwonka znieść odzież lub bieliznę do woza, zawiniętą w paczce, podając swój adres i zawartość paczki. Odzież przeznaczona jest dla biednych i będzie wydawana przez wydziały parafialne „Caritasu". Zbyteczną odzież lub bieliznę można składać także w biurze „Caritasu" przy ul. Gdańskiej 30 lub w biurach parafialnych

Dziś kiszki i flaki w „Domu Rzemieślniczym".

Przypominamy, że w dzisiejszą środę, po raz pierwszy odbędzie się w nowym reprezentacyjnym lokalu rzemiosła w „Domu Rzemieślniczym" wieczór familijny, na którym będzie można zapoznać się z znakomitymi kiszkami, flakami, nóżkami wieprzowymi i drobiem „Domu Rzemieślniczego". Przygrywać będzie orkiestra salonowa. Dziś zatem obywatelstwo Bydgoszczy spotyka się w „Domu Rzemieślniczym" przy ulicy Jagiellońskiej.

Dancing Polskiego Czerwonego Krzyża

W niedzielę, dnia 3 października o godz. 17-tej odbędzie się w sali malinowej hotelu Pod Orłem dancing z którego dochód przeznacza się na organizację i szkolenie drużyn ratowniczych. Ze względu na wzniosły cel, prosimy społeczeństwo o poparcie tej imprezy.

——«:»——

— **DZISIAJ** rozpoczęło się ciągnienie I-ej klasy. Główna wygrana w wysokości 100.000 zł wylosowaną zostanie w sobotę. Najwyższy czas, zaopatrzeć się w szczęśliwy los w kolekturze **K. Rzanny, przy ul. Gdańskiej nr 25 i Pl. Teatralnym 2** (nar. H. Frankego).

Dnia 18-go października 1938 r. zmarł nagle ś. p.

Dr med.

Marian Maryński

chirurg, Lekarz Naczelny Szpitala im. Giese-Rafalskiej.

W Zmarłym tracimy nieskazitelnego człowieka, wielkiego lekarza, ukochanego kolegę i przełożonego. Jego przedwczesny zgon okrył nas głęboką żałobą.

Lekarze i Siostry
Szpitala im. Giese-Rafalskiej.

19686)

Po mięso do rzeźnika po okulary do optyka!

Inaczej postępuje:
kto nie kontroluje wykonanych okularów, kto nie umie ocenić należycie wykonanych okularów, lub kto dla interesu hołduje samolubnej zasadzie:
„Im gorzej tym lepiej".

Im gorzej wykonane okulary, tym więcej ucierpi wzrok, tym rychlejszy nowy zysk.
Cudze oczy trzeba szanować jak własne.
Mamy tylko jedną parę ócz, drugich nie kupimy za żadną cenę.
Nie słuchajcie rad nieproszonych pośredników, regulujących osobiste porachunki — kosztem waszych ócz i kieszeni.
U mnie dostajecie sumiennie i fachowo wykończone okulary. (15535

St. Zakaszewski
Bydgoszcz, ul. Gdańska 9.

Poszukiwany pierwszorzędny

Przedstawiciel

dobrze zaprowadzony w drogeriach i składach farb na Pomorzu, do prowizyjnej sprzedaży wysokowartościowej bronzy i aluminium w proszku.
Oferty pod „651" do **Biura Ogłoszeń „Par"**
Bydgoszcz, Mostowa 12. (19715

Do mego składu bławatów i konfekcji **poszukuję** od 1. XI. br.
dzielnego ekspedienta-dekoratora
oraz **starszą ekspedientkę**
do konfekcji i galanterii. Oferty z odpisem świadectw i podaniem pensji skierować **W. SOBCZYŃSKI, CHOJNICE, Rynek 7.** (19701

Potrzebny natychmiast

Mechanik-kontroler

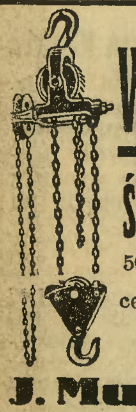
jako zarządca większego parku samochodowego. W zakres pracy wchodzi nadzór nad maszynami, kontrola napraw, rachunków, paliwa i smaru. W rachubę wchodzą jedynie siły inteligentne, naprawdę doświadczone. Kandydaci z doświadczeniem na podobnych stanowiskach, z dłuższą praktyką szoferską zechcą złożyć wnioski wraz z życiorysem i podaniem pretensji pod **„Mechanik-Kontroler"** do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54. (1973[illegible]

Wróciłem
Dr Siegert
Gdańska 5, telef. 39-56
11461

Smaczne obiady
à 25 gr poleca (18160
„Bar", Śniadeckich 32

POLECENIA

Dywany
chodniki, **wyroby Kokosowe, ceraty,** materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (5769



Wciągi śrubowe
500—5000 kg
ceny bardzo korzystne
J. Musolff
T. z o. o. 16620
Bydgoszcz, Gdańska 7.

Orzechy
7,50, miód 14,50. Es-Wu, Zaleszczyki. (19444

Szlachetny tynk fasadowy „Terrana"
gdzie nie ma zastępstwa, dostarcza wprost przedsiębiorstwo „Terrana", Oborniki, telefon 43. (11317

Akacji
sadzonki 5 groszy sztuka poleca Rychłowski, Osiek nad Notecią. 19702

Od 1-go złotego
reperuję maszyny do szycia wszelkich systemów były starszy mechanik Comp. Singer, przychodzi w dom. Bydgoszcz, A. Antoniewicz, Cieszkowskiego 8—8. (19735

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Dzisiaj i zaraz" i „Niebezpieczny pościg", premiera oraz nadprogram.
BAŁTYK: „Zamaskowany jeździec" oraz „Cień Szanghaju".
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. „Parada miłości" z Jeanett Mac Donald oraz „Cienie przyszłości".
KRISTAL: „Tygrys Esznapuru" oraz nadprogr.: Wkroczenie Wojsk Polskich do Jabłonkowa i Frysztatu. Tygod Pata.
LIDO: „Gehenna", kolorowa groteska i Tygodnik P. A. T.
MARYSIEŃKA: „Złotowłosa" z Jeanettą Mac Donald oraz nadprogr. Tygodnik Pata.

Pianina (16202
używane poleca korzystnie Centralny Magazyn Pianin, Poznań, Br. Pierackiego 11, Bydgoszcz, Kozietulskiego 32

SPRZEDAŻE

Korzystnie 19614
sprzedam dom nowy 8 pokoi, 3 kuchnie, łazienki itd. Zgł. A. Jasnoch, Czersk ul. Kosobudzka nr 3.

Restauracja-Dancing
nowocześnie urządzona do odstąpienia zaraz. Kalisz, Grodzka 7. 19615

Gospodarstwo
rolne, 180 morgowe, położone w Wiągu powiat Swiecie, Pomorze, z inwentarzem żywym i martwym korzystnie na sprzedaż. Informacje dot. warunków i t. p. udziela P. Spiske, Swiecie n/W. 19656

Młyn (19616
wodny, 90 morg. gospodarstwem sprzedam. Cena według ugody, wpłaty 35.000 zł, lub przedzierżawię. Zgł. do Dziennika pod „J. G. Z".

Lakiery Smok
trwałe tanie.
Poznańskie chrześcijańskie
do nabycia drogeriach, składach farb. (18769

Łóżka 18893
żelazne największy wybór. Schmidt, Grodzka 21.

Sprzedam
motor elektryczny trójfazowy 30 k. m. mało używany, dwie (Sicht-maszyny). Turbina wodna stojąca 30 k. m. Tarcz rozmiaru 120×120 dwudziałowa. Józef Pliński, Żur-Młyn, poczta Osie, pow. Świecie. (19401

Majątek
720 mórg buraczanej ziemi drenowanej, murowane budynki, elektryka, wodociągi do sprzedania. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia pisemne do filii Dziennika pod „Pomorze". (11542

Piekarnia
w pełnym biegu od zaraz na sprzedaż. A. Nowicka, Stroma 17. 19678

Wózek
ręczny dwukołowy. Łokietka 21—6. 11534

Kolonialkę
jedyną na całej ulicy sprzedam, obejmuję własność. Wiadomość Dziennik Bydgoski. 11539

Pianino 11535
koncertowe „Kapsa". Pfitzenreuter, Pomorska 27.

Kanarki
dobre śpiewaki na sprzedaż. Nakło n/N., Rynek 11, skład papieru. (19709

Zakład fryzjerski
położony wśródmieściu tanio sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** pod „Korzystne". (19708

Kiosk
dochodowy centrum miasta, mieszkanie 2 pokoje, powód wyjazd, sprzedam. Adres Dziennik 19716

Nowy 11564
dom piętrowy, kanal., wpłata 6—9000. Wiadom. Cieszkowskiego 13—2.

Dom
centrum dwupiętrowy składem sprzedam 20.000, wpłata 15.000, wiele innych poleca korzystnie Chmal, Długa 9. 19692

Parcelę
budowlaną pięknie położoną, urządzonym ogrodem, sadem, ulica Wybickiego sprzedam. Oferty pod „Bielawki B." (19699

Sprzedam
duży lokal dancingowy, dobrze prosperujący. Zgłoszenia Dziennik Inowrocław. 19704

Tancerki
do baletu potrzebne. Zgłoszenia codziennie od 17 do 19. Brodnica, Przykop 31/33 u p. Słoszewskiej Kamińska. 19639

Czeladnik
rzeźnicko-wędliniarski potrzebny. Toruń, Rynek Staromiejski 27, Rzeźnictwo. 19705

Ekspedientki
dzielnej poszukuję od 1 listopada. Zgłoszenia z podaniem warunków Drogowski, mistrz rzeźnicki, Inowrocław, Poznańska 1.

Forfepian „Baby Grand" 138 cm.



Mały wymiar — wielkie powodzenie. Wspaniały dźwięk, przyjemna gra, nadzwyczajna jakość a przy tym zadziwiająco niska cena.
11023)
Długoletnia gwarancja. Sprzedaż na raty.
B. Sommerfeld
Bydgoszcz, Śniadeckich 2

LEKCJE

Lekcji
poprawnego mówienia i pisania (dykcji i stylistyki) osobom dorosłym udziela polonistka literatka. Sienkiewicza 23, m. 6. (19605

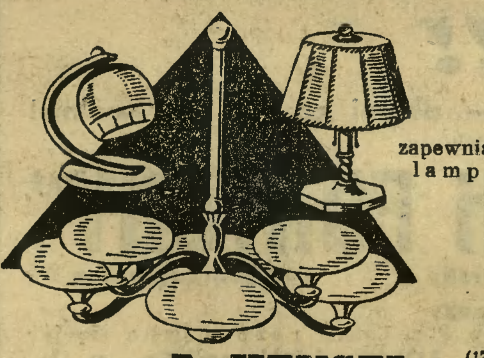
Udzielam 11538
korepetycyj. Gamma 7—5.

Ekspedientka
rzeźnicko - wędliniarska potrzebna. Toruń, Rynek Staromiejski 27. 19706

Kucharkę
samodzielną od zaraz. Zgłosz. Mostowa 9, Ciupek. 19691

Stolarz
potrzebny. Gruuwaldzka nr 35. (19719

Racjonalne oświetlenie



zapewniają lampy

z firmy **A. HENSEL** (17318
wł. W. Sierpiński i I. Kasprzak
BYDGOSZOZ, ULIOA DWOROOWA nr 4.

POSADY WOLNE

Monter
uczony ślusarz samochodowy, wykouujący reperaacje przy samochodach i motocyklach od zaraz poszukiwany. Richard Gehrke, Chojnice, Centrala Samochodów. 11378

Fryzjer
wodna-żelazkowa potrzebny. Ubert, Nakło n./Notecią. 11531

Podręczna
do krawca potrzebna. Swięcichowski, Warszawska 5. (11553

Uczciwą
dziewczynę z gotowaniem poszukuję od 1. XI. Fordońska 105. 11563

Krawcowa
na koszule męskie nocne zgłosić między godz. 17—19 Zduny 4-5. 11545

Wypomóżki
do składu rzeźnickiego mogą się zgłosić. Teofila Magdzińskiego 7. 19696

Poszukuje się 19687
młodszego
laboranta.
Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem wynagrodzenia pod **„Laborant"** filia Dziennika.

Początkująca
siła biurowa potrzebna z podaniem żądanego wynagrodzenia. „Początkująca". 19677

Czeladnik
krawiecki potrzebny. Kościuszki 9. 11532

Potrzebne
podręczne do futer. Dworcowa 47—14. 11536

Uczeń
potrzebny do gorzelni. Guss, Korzelewki, poczta Lidzbark. 19713

Pomocnik
szewski zaraz potrzebny. Fr. Wierzchowski, Więcbork pow. Sępolno. 19641

Uczeń
fotograficzny potrzebny. Zakład fotograf. „Bobo", Dworcowa 10. 11464

Cukiernik
młodszy, tylko dobry fachowiec potrzebny. Zgłoszenia warunki, świadectwa. „Pomorzanka", Brodnica. (19671

Chłopak
18—20 lat do koni potrzebny. Różaua 19. 11537

Potrzebna
osoba na wyjazd na wieś udzielająca muzyki i władająca dobrze niemieckim. Zgłoszenia piśmienne do 25. X. Smukała Sanatorium pokój 26, Pawilon. 19681

Uczeń
wolontariusz gastronomiczny który zna dobrą pracę, moze się zgłosić zaraz. Hotel Centralny Tczew, Pomorze. (19710

POSADY POSZUKUJĄ

Gospodyni
kucharka kilka lat praktyki hotelowo restauracyjnej poszukuje zaraz lub później odpowiedniej posady. Of. Dzien. „Hotelowa". (19690



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Sienkiewicza 17a/1a.

1 i 2 pokojowe:
kuchnia. Sienkiewicza 28/2.

4 pokojowe:
komfort. Gdańska 69—9.

5 pokojowe:
komf. centr. ogrz. IV piętro. Gdańska 62.

4 i 3 pokojowe:
kuch. łaz. Sniadeckich 13/1

Mieszkanie
dla członków do wynajęcia 25 października o godzinie 17-tej w lokalu Spółdzielni. Towarzystwo Mieszkaniowe. 19697

4—5
komfortowe okolica Parku Kochanowskiego. Oferty filia Dziennika „Pewne". 11560

2 pokoje
kuchnia. Boczna 13. (11559

2 pokoje
kuchnią wynajmę. Czerwonego Krzyża 29. (19733

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
umebl. pokoik za wynagrodzeniem polską lub niemiecką konwersacją. Oferty filia „Konwersacja". 11541

POKOJE WOLNE

Gimnazjastę
wezmę na wspólny pokój. Gdańska 127, m. 2. (17883

Ciepły
pokoik utrzymaniem, bez Matejki 4—3. 19694

Zamienię
portierstwo 1 pokój na pokój z kuchnią. Adres Dziennik. 19689

Umeblowany
urzęd. Staszica 1—4. (11530

Pokój
utrzymaniem. Wiadomość Sw. Trójcy 15, restauracja. (19727

Pokój
elegancki, Dworcowa 54, III. 19730

Małżeństwu
2 umebl. pok. z używ. kuchni 40 zł. Krasińskiego 19—4. 11554

Pokój 11555
ładnie umeblowany dla pani. Hetmańska 4, m. 1.

Pokój
skromny. Bart.. Głowackiego 9 (19734

RÓŻNE

Zapoznam
inteligentną panią, cel towarzyski. „Jesień". 19693

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Wiącek oddać Kowalewko pow. Szubin p. Sipiory. 19680

Rozwiedziony
na wskroś uczciwy zapozna kulturalną panią do lat 35. Pod „Kulturalna". 19695

Przybłąkała
się papużka, za wynagrodzeniem odebrać. Zygmunta Augusta 20—2. 11561

DOSŁOWNIE.



— Dlaczego zawiązał pan żonie usta?
— Przecież pan doktór zalecił absolutny spokój.

†

Dnia 18-go października 1938 r. nieubłagana śmierć wyrwała nieoczekiwanie z pola pracy naszego Członka Rady Nadzorczej ś. p.

Dr. Mariana Maryńskiego

W Zmarłym tracimy nie tylko długoletniego i szczerego współpracownika o wybitnym charakterze, ale i dobrego przyjaciela, którego zalety jako człowieka zawsze wysoko docenialiśmy

Zarząd i Rada Nadzorcza
Fabryki Wyrobów Metalowych „FEMA" S. A.
w Bydgoszczy.

19685)

†

Dnia 18 bm. rozstał się z tym światem ś. p.

Dr med. Marian Maryński

b. długoletni prezes Obwodu Bydgoskiego Związku Lekarzy P. P., odznaczony złotym krzyżem zasługi.

W przedwczesnie Zmarłym grono lekarzy bydgoskich straciło serdecznego i wysoce cenionego Kolegę, a Związek Lekarzy — zasłużonego i szczerze oddanego sprawie ogólno lekarskiej, członka.

Szlachetna Jego postać pozostanie dla nas na zawsze wzorem i ideałem człowieka, obywatela i lekarza.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego - Obwód Bydgoski

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz parafialny nastąpi w piątek, dnia 21 bm. o godz. 15.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9 w kościele Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach. (19723

†

Dnia 18-go października rb. zmarł nagle ś. p.

Dr med. Marian Maryński

b. długoletni prezes Obwodu Bydgoskiego Związku Lekarzy P.P. i członek Zarządu Okręgu Pomorskiego Związku Lekarzy P. P., odznaczony złotym krzyżem zasługi.

W Zmarłym tracimy Kolegę, który dla prawości swego charakteru, dla swej rozległej wiedzy lekarskiej i dla swych wysokich walorów koleżeńskich, był nam zawsze wzorem.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby na cmentarz parafialny nastąpi w piątek, dnia 21 bm. o godz. 15-tej.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9 w kościele Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Okręg Pomorski
Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

19722)

†

Ś. p. Dr med.

Marian Maryński

zmarł w dniu 18 października 1938 r.

W Zmarłym traci miasto prawego obywatela, rzetelnego i uczciwego, całym sercem swej samarytańskiej służbie oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci! 19737

Zarząd Miejski w Bydgoszczy.

†

Dnia 18-go października 1938 r. zmarł nagle ś. p.

Dr med.

Marian Maryński

człon. założyciel i długoletni człon. Wydziału Klubu Polskiego w Bydgoszczy

W Zmarłym tracimy Kolegę, który dla prawości swego charakteru i dla wybitnych walorów towarzyskich, był przez nas zawsze serdecznie wysoce ceniony.

Cześć Jego Pamięci! (19721

Klub Polski w Bydgoszczy.

†

W poniedziałek, dnia 17 października 1938, po krótkich i ciężkich lecz cierpliwie znoszonych cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św. zmarł mój najdroższy, nieodżałowany mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

Władysław Zieliński

przeżywszy lat 70, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pogrążeni

Żona, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, dnia 19 października 1938 r.

Eksportacja drogich nam zwłok odbędzie się w czwartek, dnia 20. X. 38 o godz, 16,30 z domu żałoby przy ul. Szczecińskiej 19 na cmentarz Najśw. Serca Pana Jezusa
Msza św. żałobna odbędzie się w sobotę 22 bm. o godzinie 9-tej rano w kościele Najśw. Serca Pana Jezusa (19679

Spis zapowiedzi Nr 34/38.

Zapowiedź.

Podaje się do wiadomości, że 1. kupiec drzewny Herbert Czubek, zamieszkały w Gdańsku, ul. Steindamm 24 (dawniej w Fordonie) syn właściciela mleczarni Maksa Czubek i żony jego Emilii z domu Mühlenbein zamieszkałych w Fordonie, powiat Bydgoszcz 2. bez zawodu Käte Maria Beyer zamieszkała w Pałczu, powiat Bydgoszcz córka nieżyjącego rolnika Hermanna Beyera i żony jego Erny z domu Marquardt zamieszkałej w Pałczu, powiat Bydgoszcz chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Gminnym Osielsko, Sołectwie Łoskoń, Dzienniku Bydgoskim w Bydgoszczy i w Danziger Neuste Nachrichten w Gdańsku.

Osielsko, dnia 18 października 1938.

Urzędnik Stanu Cywilnego
w zastępstwie (—) Kostuch.

11540)

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203718 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.

Dnia 18 października 1938 roku zmarł nagle mój najdroższy mąż, troskliwy ojciec, brat, szwagier, stryjek i wujek

ś. p.

Dr med.

Marian Maryński

Wyprowadzenie zwłok z domu żołoby na cmentarz parafialny nastąpi w piątek dnia 21 bm o godz. 15.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 9 w kościele Św. Wincentego à Paulo na Bielawkach.

Żona z synem i rodzina.

19711

Dnia 18 października 1938 roku zmarł

ś. p.

Dr med.

Marian Maryński

współzałożyciel i długoletni Prezes Rady Nadzorczej
Sp. Akc. Karbid Wielkopolski.

Doświadczoną radą i ofiarną współpracą przyczynił się ś. p. Zmarły wybitnie do rozwoju naszej spółki, zaskarbiając sobie zaletami serca i umysłu naszą trwałą i wdzięczną pamięć. Śmierć Jego stanowi dla nas bolesną stratę.

Rada Nadzorcza i Zarząd
Sp. Akc. Karbid Wielkopolski.

19713